Dziś 12 stron

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI
»ISKRA«

ROK XXIX | Niedziela 2 października 1938 r. | Nr. 270

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową 2.50 Zł.

Mowa min. Becka

OBOWIĄZEK OBYWATELA RZPLITEJ

Wczoraj o godz. 4 po poł. wygłosił przez radjo przemówienie minister spr. zagranicznych p. Józef Beck. P. minister powiedział:

Historia i polityka stanowią ciąg nie przerwany, znaczący drogę narodów i państw. W promieniu rozumienia ludzkiego nigdy się to nie zaczyna i nigdy nie kończy.

Ale ten ciąg, na pozór znaczony monotonnym kalendarzem, ma swój zupełnie róży wyraz, zależnie od tego, co w poszczególnych epokach życia narody ze swych sił i myśli dla swych wspólnych spraw, tj. dla spraw międzynarodowych poświęcają.

Są więc zatem epoki szarej codziennej pracy, w której też niewątpliwie prawdziwa wartość każdego partnera życia międzynarodowego rozwój tego życia znaczy — s ąobok tego epoki, gdzie każde państwo musi zdać egzamin ze swoich zdolności, że swojego instynktu i myślenia.

Okres, który od paru lat przeżywamy, możnaby nazwać nowym egzaminem, jaki zdają państwa Europy powojennej.

Rozpoczęliśmy pracować po odbudowie naszego życia własnego, po jesieni 1918 r. w warunkach niezmiernie ciężkich. W życiu międzynarodowym nie ma t. zw. „okoliczności łagodzących". Jest tylko bardzo bezpośrednie, żeby nie powiedziec brutalne ścieranie się wartości i sił. Coś więcej nawet. Bardzo łatwo spotyka się chęć umniejszenia każdego, kto swych słusznych racyj w dość odważny sposób postawić potrafi.

Polska, skrwawiona walką o Niepodległość, przeżyć musiała wiele prób lekceważenia jej i upokorzenia.

Mówiąc o tym nie mogę ani na chwilę zapomnieć bezmiernych cierpień Komendanta Piłsudskiego, który, myśląc i pracując jako Wódz Państwa Polskiego, tym się wyróżniał, że wbrew nieraz materialnej rzeczywistości w pojęciu swych widział tylko zawsze jedną Polskę, dostojną w purpurze swego majestatu.

Ten kontakt między purpurą jego uczuć i myślenia o Polsce, a tym co z Polski świat chciał zrobić, był napewno największego podziwu godnym rozdziałem jego życia.

Józef Piłsudski powiedział kiedyś, że myśleć może za pięć Polsk, zrealizować może tylko to, co ta jedna wykonać potrafi. Ale już ten świadomie skromny zakres, który tej jednej jedynej wyznaczył, był tak wielki, że wszystkich naszych wysiłków potrzeba, ażeby nie znaleźć się poniżej nie jego marzenia, ale jego rozsądnego przemyślania o polskich sprawach.

Dzisiejszy dzień zaznaczony jest wydarzeniem dość poważnym, bo przywróceniem prastarej polskiej ziemi Śląska Zaolzańskiego w granice Rzeczypospolitej. Powrót dawnej ziemi do jej Ojczyzny, to wydarzenie ważne. Dlatego obok komentarzy politycznych, obok wyjaśnienia pracy, dokonanej przez Rząd Rzeczypospolitej w tym okresie, wydaje mi się koniecznym przypomnieć te najistotniejsze podstawy, na jakich się myśl polityczna Polski opierać musi.

Jaż wspomniałem, żyjemy w okresie dość szybkich przemian. Przedwczoraj miała rządzić światem Liga Narodów, wczoraj — ta czy inna konferencja, dziś stanął przed nami jeden z bezpośrednio interesujących nas problemów.

(Dokończenie obok)

Zwycięstwo mocy polskiej

ARMIA POLSKA OBEJMUJE DZIŚ
we władanie Rzeczypospolitej — Śląsk Zaolzański

WARSZAWA, 1. 10. (Pat.) Nota polska z dnia 30 września sprecyzowała w sposób ścisły postulaty rządu polskiego odnośnie zwrotu Śląska Zaolzańskiego Polsce. Nota ta została dziś przyjęta w całej rozciągłości przez rząd republiki Czechosłowacji. Stosownie do brzmienia noty polskiej rejon Cieszyna przekazany zostanie władzom wojskowym polskim do godz. 14 w dniu 2-go października. Ewakuacja i przekazanie polskim władzom wojskowym reszty powiatu cieszyńskiego i frysztackiego nastąpi w ciągu 10-ciu dni. Sprawa opróżnienia dalszych terytoriów, procedury przeprowadzenia na nich plebiscytu, spraw rozrachunkowych, wynikających z przejęcia terytoriów — zostanie uregulowana następnie w drodze porozumienia z rządem czechosłowackim. Rząd czechosłowacki wyda zarządzenie niezwłocznego zwolnienia Polaków z wojska czeskiego oraz zwolni więźniów politycznych narodowości polskiej. — Rząd polski z głęboką radością przyjął fakt, że bolesny spór między oby dwoma narodami znalazł pozytywne rozwiązanie w myśl pokojowych interesów narodu polskiego.

Jak się odbyło wręczenie
odpowiedzi czeskiej

PRAGA, 1.10. PAT. Szczegóły doręczenia i przyjęcia przez rząd czeski ostatniej noty polskiej były następujące:

Na kilka minut przed godz. 12-tą — dnia dzisiejszego rząd czeski zawiadomił telefonicznie posła R.P. w Pradze, min. Papee, że przyjmuje postulaty, wysunięte przez rząd polski w nocie doręczonej wczoraj w późnych godzinach wieczornych czesko-słowackiemu ministerstwu spraw zagranicznych.

W wyniku rozmowy telefonicznej poseł R. P. udał się do min. Krofty, celem odebrania noty, po czym niezwłocznie powiadomił o treści noty Warszawę.

Padły słupy graniczne

Radość i entuzjazm w Cieszynie
i na Śląsku Zaolzańskim

CIESZYN. 1.10. PAT. Natychmiast po ogłoszeniu wiadomości o przyjęciu warunków polskich przez Czechosłowację jedna z Polek zaniosła tę radosną wieść na czeską stronę miasta. W chwilę po tym na gmachu „Polonii" wywieszono dwa sztandary polskie.

Polskie sztandary narodowe wywieszono również na gmachu szkoły polskiej oraz na domu Macierzy Szkolnej. Na ulicach panował niezwykle radosny nastrój.

Na ulicach Cieszyna, w kawiarniach, w lokalach publicznych po tamtej stronie Olzy odgrywały się wzruszające sceny. Polacy zaolzańscy rzucali się sobie z płaczem w objęcia. Wzruszenia, które ich ogarnęło, nie da się opisać.

Ci spośród Polaków, którzy byli zmuszeni do posiadania państwowych sztandarów czechosłowackich, odcinali górną część sztandarów z niebieskim trójkątem, przerabiając je w ten sposób na sztandary polskie, ci zaś, którzy tych sztandarów nie posiadali, rozbiegli się niezwłocznie po sklepach, rozchwytując wszystkie materiały w kolorach białym i czerwonym.

ENTUZJAZM, JAKIEGO NIE BYŁO

Jutrzejsze spotkanie wojsk polskich za Olzą będzie miało charakter olbrzymiej manifestacji polskości Śląska.

Już dzisiaj korespondenci zagraniczni, którzy po ogłoszeniu wiadomości o przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Polski byli po czeskiej stronie Olzy, po powrocie na stronę polską opowiadali, że takiego masowego entuzjazmu, jaki zapanował tam wśród Polaków, jeszcze nigdy w życiu swoim nie widzieli.

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

Część naszej ziemi oderwana była od naszej Ojczyzny w r. 1919. Fakt ten, jak każdy błąd, zaciążył bardzo poważnie nad życiem całej tej części Europy, w której mamy swoje historyczne miejsce. Trzeba było głębokich wstrząsów, ażeby ta ziemia do nas wróciła. Dążyliśmy do tego wszyscy. Cały naród liczyć się jednak zawsze z tym musiał, że przybliżenie marzenia do życia nie jest rzeczą prostą, a nawet wielkich ofiar wymagać może. I kiedy ten problem w formach realnych i uchwytnych stanął przed nami, serca całego narodu zabiły żywiej. Głos każdego obywatela przyczyniał się do stworzenia tej siły, którą każde żądanie państwa polskiego — mieć musi aby było respektowane przez innych.

Nie mamy w swym usposobieniu chęci szkodzenia innym. W obliczu trudnych wydarzeń, opinia polska łączyła się koło zagadnienia, opartego na wrodzonym naszemu narodowi poczuciu prawa i sprawiedliwości. W tych dziedzinach jednak najszerzej pojętych, jest ona nieustępliwa i niezdolna do kompromisu.

Została załatwiona poważna sprawa. Jestem przekonany, że wszyscy ta rozumiemy nie jako powierzchowny triumf nad wczorajszym przeciwnikiem, ale jako wyrównanie linii naszego państwowego życia na ten poziom, jaki na każdego z nas nakłada obowiązek obywatela Rzeczypospolitej.

Słowa Naczelnego Wodza

Drogowskaz historii: jedność, zdecydowanie,
wierna służba ojczyźnie i wiara w naszą przyszłość

WARSZAWA, 1.10. PAT. Przemówienie Marszałka Śmigłego-Rydza, wygłoszone do obywateli stolicy, manifestujących na cześć Wodza Naczelnego z powodu przyłączenia Śląska Zaolzańskiego do Polski:

„Dziękuję wam, żeście przyszli tutaj i oświadczam wam, że ta sama radość, którą wy dzisiaj odczuwacie i manifestujecie i w moim sercu jest.

Jestem głęboko przekonany, że ta godność i szlachetna karność, która cechowała was w ciągu dni minionych i dzisiaj zawsze będzie was cechować, bez względu na to, czy będziemy szli przez chwile szczęśliwe, czy trudne.

Gdy patrzymy na minione dni, to widzimy jak gdyby palec Boży, zwrócony do narodu i pokazujący drogę, którą należy iść. Na tej drodze jest drogowskaz z napisem: Jedność, zdecydowanie, wierna służba Ojczyźnie i wiara w naszą przyszłość.

Niech żyje Polska!"

Potężna manifestacja w stolicy
na wieść o historycznym zdarzeniu
Rząd in corpore u Naczelnego Wodza

WARSZAWA, 1.9 (PAT). Podana przez radio i ogłoszona przez dodatki nadzwyczajne wiadomość o przyjęciu przez rząd czeski postulatów rządu polskiego wywołała w Warszawie wielki entuzjazm i uczucie dumy w sercach wszystkich obywateli. Natychmiast utworzyły się na ulicach grupy obywateli, żywo omawiających historyczne wydarzenie. Jednocześnie rozpoczęły się samorzutne manifestacje, w których ludność Warszawy gorąco dawała wyraz swej wielkiej radości. Przez ulice miasta ciągnęły tłumy ludności na Plac Marszałka Józefa Piłsudskiego, który stał się o godz. 15.30 terenem potężnej manifestacji.

O godz. 16 wygłosił przez radio przemówienie minister spraw zagranicznych Józef Beck.

Po manifestacji na dziedzińcu Ministerstwa spraw zagranicznych odbyła się manifestacja na Placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przemówienia wygłosili: pułkownik Dąbkowski, prezes okręgu warszawskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz wiceminister Piasecki, prezes zarządu głównego Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicą. Przemówienia mówców były przerywane entuzjastycznymi okrzykami: „Niech żyją bracia zza Olzy", „Niech żyje Śląsk Zaolzański", „Niech żyje armia", „Niech żyje Wódz Naczelny Marszałek Śmigły-Rydz", „Niech żyje minister Beck".

Wielokrotnie śpiewano Hymn narodowy.

Z kolei rozentuzjazmowany tłum obywateli stolicy ruszył najrozmaitszymi ulicami miasta, kierując się w Aleje Ujazdowskie przed Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych. Fala ludzka zalała całą Aleję Ujazdowską. Ruch kołowy został wstrzymany. Słychać potrzające się ciągle okrzyki: „Niech żyje Marszałek Śmigły-Rydz", „Niech żyje Wódz!" Okrzyki te poczynają wreszcie powtarzać się chóralnie. Wśród niedającej się opisać radości i entuzjazmu wychodzi na balkon G. I. S. Z. Marszałek Śmigły - Rydz.

Tłum poczyna wołać jednym wielkim okrzykiem: „Wodzu przemów".

Następuje głęboka cisza. P. Marszałek wygłasza przemówienie:

W międzyczasie przybyli do Generalnego Inspektoratu członkowie rządu in corpore na czele z p. premierem gen. Składkowskim, wicepremierem Kwiatkowskim i ministrem spr. zagr. Beckiem. Poprzednio jeszcze stawili się w Generalnym Inspektoracie gen. Skwarczyński, Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, wicemin. PiPasecki i pułk. Dąbkowski, celem zakomunikowania Marszałkowi Rydzowi - Śmigłemu uchwały powziętej na po południowej manifestacji ludności stolicy na placu Marszałka Piłsudskiego.

Premier gen. Sławoj - Składkowski w imieniu Rządu Rzeczypospolitej złożył Marszałkowi życzenia, podkreślając, że Marszałek Śmigły-Rydz zrealizował dwa wielkie dzieła, których nie zdążył dokonać za życia Marszałek Piłsudski: normalizacja stosunków z Litwą i odzyskanie Śląska Zaolzańskiego.

P. Marszałek odpowiedział w krótkich słowach, dziękując za współpracę, która pozwala przezwyciężyć trudności i daje tak owocne wyniki.

Podniosłą manifestację ludności stolicy zakończył chóralny śpiew Hymnu narodowego.

Depesza lekarzy
ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Wczoraj Związek Lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego wysłał następujące depesze:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej Profesor Ignacy Mościcki — Warszawa.

W pełni radości w dzisiejszej chwili dziękujemy Bogu, Panu Prezydentowi za całemu Rządowi, za pokojowy ale stanowczy sposób załatwienie ciężkiego sporu o odzyskanie Zaolzia.

Oddział Zagłębia Dąbrowskiego
Związku Lekarzy
Państwa Polskiego.

Pan Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz — Warszawa.

Pełni radości z odzyskania Zaolzia, dziękujemy Panu Marszałkowi za pokojowy stanowczy czyn naszej Armii.

Posłuszni Sanitariusze - żołnierze
z Oddziału Zagłębia Dąbrowskiego
Związku Lekarzy
Państwa Polskiego.

Pozdrowienia
SOSNOWIECKIEGO BATALIONU OBRONY NARODOWEJ

Dowódca, korpus oficerski, podoficerski i strzelcy sosnowieckiego Batalionu Obrony Narodowej, za naszym pośrednictwem przesyłają pozdrowienia rodzinom, są zdrowi i weseli.

Padły słupy graniczne
Radość i entuzjazm w Cieszynie
i na Śląsku Zaolzańskim

Dokończenie ze str. 1-ej

GENERAŁ CZESKI Z WIZYTĄ U WŁADZ POLSKICH

Po południu po obu stronach mostu za Olzą zgromadziły się liczne tłumy ludności, które wysłuchały przemówienia min. Becka z głośnika, ustawionego z polskiej strony mostu. Przemówienie to zostało przyjęte entuzjastycznymi niemilknącymi okrzykami: „Niech żyje Polska", „Niech żyje Armia", „Niech żyje minister Beck".

Na parę minut przed godz. 16 przed most podjechał samochód, z którego wysiedli dwaj oficerowie polscy, celem powitania mającego przybyć generała wojsk czeskich.

O godz. 16.20 z czeskiej strony mostu usunięto zasieki z drutu kolczastego i przepuszczono samochód z chorągiewką o czeskosłowackich barwach państwowych. Na połowie mostu samochód się zatrzymał, wysiedli z niego dowódca 8-ej dyw. piech. wojsk czeskich gen. Hrabcik, płk. Szincel oraz porucznik.

Po wzajemnym zapoznaniu się gen. Hrabcik oświadczył, że przybywa w imieniu armii czeskosłowackiej, aby z polskimi władzami wojskowymi omówić zadania, które mu zostały powierzone.

Następnie oficerowie polscy i czescy dwoma samochodami przez gęsty tłum zgromadzonej publiczności odjechali do polskich władz wojskowych.

MILICJA OBYWATELSKA W B. CZESKIM CIESZYNIE

Dziś po południu burmistrz byłego czeskiego Cieszyna Kożdoń, wraz z radnymi przybył do polskiego Cieszyna.

Na ratuszu w polskim Cieszynie odbyła się narada z polskimi władzami, dotycząca zorganizowania służby bezpieczeństwa w mieście.

Czeska służba bezpieczeństwa porzuciła bowiem swoje posterunki, wobec czego okazała się konieczność zorganizowania milicji obywatelskiej.

Nago, bez trumny — pogrzebany
przez Czechów — harcerz polski
spocznie w ziemi ojczystej

CIESZYN, 1.10. (tel. wł.) Przed tygodniem zginął w czasie przedzierania się do Polski harcerz polski, komendant harcerstwa zaolzańskiego śp. Wiktor Reger. W czasie spotkania z Czechami — poległo dwóch żandarmów czeskich — a od kuli wrażej padł za sprawę wolności Śląska śp. Reger.

Rozbestwieni Czesi pochowali zwłoki zabitego harcerza nago.

Na skutek interwencji konsulatu polskiego w Morawskiej Ostrawie, zwłoki śp. Regera wydano rodzinie. Złożone one zostały dopiero w trumnie.

Pogrzeb z uwagi na niedzielne uroczystości odbędzie się w poniedziałek o godz. 15-ej.

Zwłoki bohaterskiego harcerza odprowadziła na wozie ludność do Istebnej skąd w asyście honorowej KOP. przewieziono je do Wisły.

Rząd in corpore
NA ZAMKU

WARSZAWA, 1.10 (Tel. wł.). P. Prezydent Rzplitej, w obecności Marszałka Śmigłego-Rydza przyjął dziś wieczorem rząd in corpore z premierem gen. Sławoj-Składkowskim na czele.

Przemówienie
NACZELNEGO WODZA

WARSZAWA, 1.10. PAT. W niedzielę 2 października o godz. 13.50 Marszałek Śmigły-Rydz wygłosi przemówienie — przez radio.

Po zwycięstwie zaolzańskim

Droga do wielkości

Czechy skapitulowały przed Majestatem Rzeczypospolitej. Śląsk Zaolzański, podstępnie złupiony Polsce, w momencie, gdy naród polski nadstawiał piersi w obronie nie tylko własnej, ale dla całej cywilizacji zachodnio. europejskiej, Śląsk Zaolzański uciskany, wynaradawiany, maltretowany przez blisko 20 lat wraca do Macierzy.

Radość ogarnia Polskę jak długa i szeroka, a słuszna duma napełnia nasze serca. Duma — że umiemy samodzielnie działać i zwyciężać, duma — że mamy Wodza, który daje nam w roku bieżącym już drugie zwycięstwo wzmacniające Polskę i zwiększające Jej potęgę.

„Jak długo będę mógł być czynnym — przypominają się nam słowa Marszałka Śmigłego-Rydza wypowiedziane w dniu 16 czerwca rb. — i jak długo będę miał możność pracy — celem tej mojej czynności i pracy będzie to, by Polska zawsze z każdej sytuacji mogła wyjść zwiększona w swej potędze i powadze".

Po raz drugi Polska wychodzi w roku bieżącym „zwiększona w swej potędze i powadze".

Przeżywaliśmy długie 10 dni próby. Próby wytrzymałości nerwów, próby zaufania do kierowników nawy państwowej, próby zaufania we własne siły.

Jak ta próba wypadła?

Zadowalająco, ale nie w pełni zadowalająco. Byli tacy, którzy kombinowali, prorokowali, wyrażali wątpliwości. Mądrzejszymi chcieli być od Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza i ministra spraw zagranicznych pułk. Becka. Jad zwątpienia szerzyli. Na szczęście było ich nie wielu. Mówimy o Polakach, Mówimy o Polakach, którzy nawet uważają się za patriotów, ale po cichu zapasy czynili i trwożnie w przyszłość spoglądali.

Na szczęście było ich bardzo nie wielu, a — mamy nadzieję — w niedalekiej przyszłości tych patriotów o zajęczych sercach wcale nie będzie.

Inna sprawa, inny odcinek naszego życia — to żydzi. Ci zachowali się w sposób skandaliczny, ohydny, defetystyczno-dywersyjny.

Co prawda, — lepiej, że odsłonili swe oblicze w obecnym momencie, aniżeli miałoby to nastąpić w sytuacji poważniejszej.

Obecnie — będziemy musieli wysnuć wnioski zupełnie konkretne. I musi to nastąpić w najbliższym czasie.

Dni „zaolzańskie" — jeśli można je tym skrótem określić — przemówiły do nas dobitnie, że w Polsce znajduje się Kierownicza Wola — umiejąca prowadzić naród do wielkich zwycięstw. Ale jakże ta Kierownicza Wola mogłaby być uwielokrotniona, gdyby w Narodzie zwyciężyła naprawdę idea zjednoczenia.

Jakich wspaniałych rzeczy moglibyśmy dokonać, jak szybko zdobyć pomyślność, wielkość i zdolność ekspansji. Bielmo partyjnictwa przysłania wielu Polakom tę prawdę. Chorobliwa ambicja każe im kroczyć własnymi ścieżkami i rozpraszać siły narodu.

Wierzymy głęboko, iż dwa Zwycięstwa Polski w roku bieżącym, dane nam przez Marszałka Śmigłego-Rydza, przekonają malkontentów i niedowiarków że droga wiodąca Polskę do Wielkości — to droga zjednoczenia narodowego.

STEFAN ARNOLD

Zapasy towarów czeskich w portach Gdyni i Gdańska

Jak wiadomo, czechosłowacki handel korzystał z pośrednictwa portów niemieckich, a od czasu rozpoczęcia się zatargu z Rzeszą, towary, przeznaczone do tych portów, kierowane były do Gdyni i Gdańska.

Pogarszające się jednak stosunki i niepewność na granicy jeszcze bardziej skomplikowały sytuację. Począwszy od 24 września, ruch transport towarów, przeznaczonych dla Czechosłowacji, ustał.

W tymże dniu ukazało się zarządzenie polskich władz o nieprzyjmowaniu transportów do Czechosłowacji. Naładowane już pociągi zatrzymano, a znajdujące się w drodze cofnięto z powrotem do Gdyni, gdzie towary rozładowuje się do magazynów. Postawiło to w bardzo trudnym położeniu z jednej strony firmy ekspedycyjne, z drugiej nadawców zagranicznych.

Jak komunikują ze sfer portowych, wiele statków z towarami do Czechosłowacji skierowano z drogi do portów skandynawskich, gdzie polecono im wyładowywać towar lub czekać dalszych dyspozycyj. W portach Gdyni i Gdańsku znajduje się obecnie dużo transportów złomu, rudy, bawełny i innych towarów. Zostały one zatrzymane aż do wyjaśnienia sytuacji politycznej.



Serdeczna rozmowa Mussoliniego z Chamberlainem. Na prawo — hr. Ciano.

Miasta pierwszej tury

zajęte przez wojska niemieckie

Wśród miast, które w myśl układu monachijskiego zajmują, jako pierwsze, wojska niemieckie, położone są na terytorium t. zw. Egerland (kraj Chebski). Należą do nich Asch, Eger, Falkenau, Franzensbad, Karlsbad i Schönbach.

Postaramy się po krótce podać nieco informacyj o tych miejscowościach, zaczynając od siedziby głównej kwatery Henleina.

ASCH.

Asch — do niedawna miasta powiatowe, ostatnio siedziba głównej kwatery Henleina, położone u podnóża Heinbergu, na której znajduje się piękna wieża, umożliwiająca daleko obserwację poza granice Czechosłowacji do Bawarii i Saksonii. Miasto liczy ponad 20 tys. ludności niemieckiej, w połowie wyznania ewangelickiego. Stacja węzłowa linii kolejowej Eger — Hof. Silny przemysł tekstylny z przemysłową szkołą zawodową. Siedziba superintendentury kościoła ewangelickiego. Przeszłości historycznej żadnej, z wyjątkiem tej, że historia niemieckiej wojskowości wspomina o generale bawarskim, Adolfie Asch, który opracował plan udziału wojsk bawarskich w wojnie 1870-71 r., a w latach 1893—1905 był ministrem wojny.

EGER — CHEB.

Eger, po czesku Cheb, położony nad rzeką tej samej nazwy, która jest lewobrzeżnym dopływem Łaby, wpadając do niej pod Litomierzycami, po przepłynięciu t. zw. Egerland. Miasto liczy około 30 tys. mieszkańców Niemców. Punkt węzłowy kolei czeskich, bawarskich i saksońskich. Posiada główny urząd celny, izbę handlowo-przemysłową, gimnazjum i liceum, szkołę realną, seminarium nauczycielskie, szkołę rolniczą. Dwa bardzo stare klasztory: Franciszkanów ,założony w r. 1256 i Dominikanów w r. 1296. Ruiny starego zamczyska cesarskiego, w których znajdują się dwie kaplice: dolna w stylu romańskim, górna w gotyckim. Salę rycerską, w której zostali wymordowani zwolennicy Wallensteina w r. 1634. Ratusz z r. 1603 r. z muzeum, w którym znajdują się pamiątki po zamordowanym tam Wallensteinie. Przemysł silnie rozwinięty, zakłady metalowe, budowy maszyn, tkalnie i przemysł chemiczny, browary. Okolica nazywa się Egerlandem, bogata, urodzajna kotlina, gdzie wydobywa się węgiel brunatny. Na północ od Eger leży wygasły wulkan Kammerbuhl, 500 m wysokości. Po raz pierwszy z nazwą Eger spotykamy się w r. 1061. Jako miasto zarejestrowane w r. 1279 pod władzą cesarską stanowiąc w XII wieku teren autonomiczny pod nazwą terra Egrensis, Król czeski Ottokar II bierze przejściowo pod swoje panowanie. Po raz drugi w r. 1322 wydzierżawia Ludwik bawarski Czechom. Podczas wojny 30-letniej zajęty w r. 1621, jak również w r. 1647 przez Szwedów. W r. 1634 zostaje zamordowany na ratuszu Wallenstein. W r. 1742 zdobyty przez Francuzów. W r. 1743 wraca do Austrii.

KARLSBAD — KARLOWY VARY.

Karlsbad — po czesku Karlowy Vary — słynna miejscowość kuracyjna, gromadząca po 60—70 tys. kuracjuszy w niektórych latach. Stałych mieszkańców ponad 20 tys. przeważnie Niemców. Położona w dolinie rzeki Tepl, otoczonej lasami, posiada 16 termicznych źródeł o wysokiej wartości kuracyjnej, zwłaszcza alkaliczne sole glauberskie. Budynki kuracyjne, promenady kolumnowe, hotele, teatr — zdobią miejscowość kuracyjną. Sam Karlsbad znany jest z przemysłu szklanego, porcelany, wyrobów cukierniczych i likierów. Fabryki porcelany znajdują się w sąsiednich miejscowościach Pirkenhammer (wieś) oraz w Aich. Według krążącego podania gorące źródła odkrył Karol IV podczas polowania w r. 1347. Tu leczył się również a po wyzdrowieniu wzniósł zamek cesarski w r. 1358. Miasto sięga r. 1370. Pierwszy zakład kuracyjny powstał w r. 1711 na Starej Łące. Maria Teresa wybudowała w r. 1762 zakład kąpielowy i pijalnię przy Muhlbrunn. Do roku 1520 kąpano się tylko w Karlsbadzie. Dopiero w 1521 wprowadził kurację picia wód dr. Payer, który wydał pierwszy pracę o właściwościach kuracyjnych Karlsbadu. Historycznie Karlsbad znany jest z t. zw. karlsbadzkich uchwał, powziętych przez kongres ministrów w dniach 6—31 sierpnia 1819, które wprowadziły po zamachu na Kotzebuego oraz Ibella kuratorów do uniwersytetów, cenzurę książek i czasopism itp. Uchwały te zostały zmienione w r. 1848.

Odjazd międzynar. brygady

DO SUDETÓW NASTĄPI JUTRO

Odjazd brygady wojsk angielskich do Czechosłowacji nastąpi jutro. Składa się ona z 4 batalionów wojsk gwardii i 2 batalionów wojsk liniowych. Oprócz tego zamierzone jest wysłanie 5 tys. członków brytyjskiego legionu (organizacja b. kombatantów).

Oddziały wojsk brytyjskich wraz z oddziałami wojsk innych państw tworzyć mają korpus międzynarodowy, który zastąpi wojska czeskie, ewakuowane z obszarów plebiscytowych. W ten sposób korpus międzynarodowy będzie rozlokowany między wojskami niemieckimi a wojskami czeskimi, uniemożliwiając wszelkie starcia podczas wytyczania nowych granic Niemiec i Czechosłowacji. 5 tys. członków brytyjskiego legionu pilnować ma porządku celem zapewnienia normalnego przebiegu akcji plebiscytowej. Dowództwo brygady obejmie brygadier Thorne, komendant piechoty gwardii, stacjonowanej w Aldershot.

Migawki manewrowe

KOCHAMY SWOJĄ ARMIĘ



NA PROGU BIELONEJ CHATY..

Kiedy na zakończenie manewrów wołyńskich w Łucku przed Naczelnym Wodzem przez siedem godzin maszerowały kolumny wojska, których końca nie było widać, kiedy płynęły masy kawalerii, kołysały się żelaznym rytmem zaro-zielone, najeżone stalą bagnetów złoki piechoty, a potem pełznął i drgał pobeżny i groźny wąż motorowych machin wojennych, popatrzyłem chwilę w oczy stojącego na chodnikach ulic tłum. Stali tam chłopi wołyńscy w brązowych samodziałowych sukmanach i wyszywanych koszulach, stała szlachta zagrodowa o wąsatych marsowych twarzach kresowego rycerstwa i mieszczanie w uroczystych surdutach. Odniosłem wrażenie, że wzdłuż chodnika stoi tłum zahypnotyzowany, masa ludzka zapatrzona w wizję porywającą i czarowną. Stali nieruchomo i patrzyli. Przed ich oczami szedł majestat Rzeczypospolitej w całej swojej krasie, blasku, grozie.

Nagle ktoś drgnął i cicho zawołał: „To mój pułk. Patrzcie..." Młody rezerwista-wołyniak poznał swój pułk maszerujący w defiladzie. Patrzył na żołnierzy, na swoich oficerów i co chwila przenosił wzrok na stojących obok sąsiadów, na żonę, jakby chciał podzielić się z nimi rozpierającym jego piersi uczuciem radości i dumy. Olśnienie ustąpiło miejsca poczuciu bliskości. „To mój pułk To nasi."

*

To samo uczucie dumy i bliskości brzmiało w głosach chłopów, obserwujących ruchy oddziałów podczas manewrów. **„Nawet i nie myślałem, że tyle wojska jest na świecie. A to wszystko naszej Polski wojsko. „A jakie konie mają piękne. A ile armat i samochodów."**

Nawet kocioł żołnierski spotykało zasłużone uznanie. Żołnierze „fasują" obiad. Nagle do kuchni przedziera się jakaś babina i nie bacząc na surowe upomnienie podoficera służbowego wsadza ciekawy nos do kotła: **„Patrzcie!** — mówi śpiewnym, kresowym akcentem. — **Jaka zupka dobra dla naszych żołnierzy. Jedzcie, chłopaki, niach wam Bóg da zdrowie."**

*

Na progu bielonej chaty, ocienionej zielenią wiśniowego sadu, stoi młoda gosposia. Otacza ją gromada zlanych potem, pokrytych kurzem żołnierzy. Zatrzymali się tu, mając chwilę wytchnienia podczas ciężkiej akcji bojowej. Proszą o wodę. Młoda gospodyni wynosi mleko w wielkiej, glinianej dzieży. Spieczone usta żołnierskie piją łapczywie i pośpiesznie. Pada rozkaz. Trzeba biec dalej, w pole, do akcji. Żołnierze pytają, ile należy się za mleko. Kobieta oburza się dobrotliwie. **„W Imię Ojca i Syna. A czyż jabym od was pieniądze brała? Niech wam pójdzie na zdrowie. Starczy dla nas, starczy i dla was."**

I długo patrzy za nimi, kiwając głową z macierzyńskim rozrzewnieniem, kiedy przesadzają płot i gina w zaroślach, spiesząc za jakimiś swoimi wojskowymi sprawami.

*

Oddział piechoty okopał się w obronie. Ustawiono karabiny maszynowe na stanowiskach. Oto z tego lasu na zachodzie ukaże się prawdopodobnie nieprzyjaciel. Tam będzie skierowany ogień. Ale pole widzenia i ostrzału zasłaniają wiejskie opłotki. Trudno. Trzeba je rozebrać. Z rozkazu porucznika strzelcy skoczyli do roboty. Na trzask łamanego płotu wychodzą z zagród gospodarze. Porucznik spodziewa się awantury, narzekań, skarg. Chłopi zbliżają się do grupy pracujących żołnierzy. Porucznik idzie tam również, chcąc sprawę załagodzić. Tu spotyka go niespodzianka. Chłopi razem z żołnierzami wzięli się raźno do roboty. Pomagają rozbierać im swój własny płot. Nie orientując się na co to potrzebne, myślą że na ognisko. Jeden z nich ofiarowuje się przeto skwapliwie przynieść z domu suchych drewek na podpałkę, bo przecież ranek dzisiaj zimny i żołnierze powinni się rozgrzać jak najprędzej.

*

Podczas natarcia poszły do akcji czołgi. Potężne, żelazne potwory wywołały niemałą sensację we wsi. Dzieci biegły za nimi chmarą. Droga wypadła czołgom przez poletko fasoli. Zostało z niej trochę badylów, pomieszanych ze zoraną gąsienicami ziemią.

Małorolny gospodarz, właściciel poletka, pierwszym odruchem troskliwego rolnika schyla się nad poletkiem i ogląda rezultaty zniszczenia swojej pracy. Przechodzący właśnie oficer chce pocieszyć gospodarza i poucza go, że za wyrządzoną szkodę wojsko zapłaci, trzeba tylko udać się do gminy. Chłop śmieje się dobrodusznie i macha ręką. **„Kto by tam za taką rzecz brał odszkodowanie. Naumyślnie przecież nie zniszczyli. Tak widać trzeba było. Ale też „tanka" ogromna. Bolszewicy takiej nie dadzą rady. Prawda, panie kapitanie?"**

Patrzy w oczy oficera uporczywie i pytająco.

*

Do dowództwa jednego z oddziałów zgłasza się delegacja chłopów. W ważnej sprawie. Bo to właśnie, widzieli, że w innych wsiach zorganizowano straż obywatelską z mieszkańców, którzy z biało-czerwonymi opaskami na ramieniu pełnią kolejno warty, czuwają nad porządkiem: Dlaczego u nas nie ma takiej straży? Prosimy powołać i nas!

Wiejska straż obywatelska powołana na czas manewrów na Wołyniu wszędzie spisywała się wzorowo. Powołani do milicji chłopi wołyńscy czuli się zaszczyceni powierzoną im służbą i pełnili ją nadzwyczaj sumiennie. **„Taka straż przydała by się u nas i na stałe!"** — mawiali. „Zawsze to porządek jest we wsi i straż dla złodziei, no i dla różnych tam komunistów."

— Komuniści. — Ludzie, znający tutejsze stosunki, zapewniali, że manewry „położyły" wszelką akcję wywrotową na Wołyniu na czas dłuższy. Zbyt groźnie i imponująco wyglądało tutaj zbrojne ramię Rzeczypospolitej.

*

Społeczeństwa wołyńskie wszelkich stanów postanowiły czynnie zamanifestować swoją miłość dla wojska. Samorzutnie powstał komitet obywatelski, składający się z przedstawicieli wszelkich organizacyj społecznych. Komitet uruchomił szereg kantyn czynnych całą dobę, gdzie po najtańszych cenach albo i zupełnie darmo zaopatrywano żołnierzy w gorącą herbatę, zimną lemoniadę, kiełbasę, kartki pocztowe itp.

Komitet i kantyny powstały dosłownie z dnia na dzień, bo przecież nikt z góry nie wiedział o manewrach. A pomimo to funkcjonowały sprawnie i oddały żołnierzom duże usługi.

Mieszkańcy obiecują sobie, że takich kantyn powstanie w przyszłym roku dziesięć razy więcej, byleby tylko wojsko przyszło znów na manewry.

Manewry wołyńskie zamanifestowały na ziemiach wschodnich potęgę Rzeczypospolitej i jej armii. Ludność kresowa — swoje głębokie i pełne podziwu, a przecież serdeczne do tej armii przywiązanie.

Ciekawe epizody z ostatnich dni

Dyplomacja od strony kulis

Na historycznem posiedzeniu Izby Gmin dnia 8 września 1938 r. premier Chamberlain złożył relację z pierwszej swojej rozmowy z kanclerzem Hitlerem w Berchtesgaden. Rozmowa ta, jak wiadomo, była krótka, co komentowano wówczas ujemnie.

Według relacji Chamberlaina, Hitler spytał, czy rząd brytyjski zgadza się na zasadę samostanowienia, a wówczas można przystąpić do dyskusji nad wprowadzeniem jej w życie. W przeciwnym razie rozmowa będzie bezcelowa.

— **„Nie mogłem dać** — oświadczył premier W. Brytanii — **takiego zapewnienia bez porozumienia z mymi kolegami. Zażądałem więc, by Hitler wstrzymał się od kroków decydujących, zanim nie otrzyma odpowiedzi.**

Kanclerz zgodził się na to."

Tyle Chamberlain. Świadkowie spotkania obu mężów stanu dodają do tego pewne charakterystyczne szczegóły. Przede wszystkiem — twierdzą — kanclerz Niemiec był tego dnia w humorze jak najgorszym. Powitał Anglika bez uśmiechu, zapraszając do salonu, gdzie natychmiast podano herbatę. Chamberlain nie pija herbaty bez cytryny, z trudem więc wmusił w siebie dwa łyki. **Niecierpliwy Führer nie dał mu nawet dokończyć.** Szkicując na pochmurnej twarzy coś na kształt uśmiechu, zaprosił premiera gestem do gabinetu. Obu politykom towarzyszył tylko tłumacz, dr. Schmidt. Drzwi zamknęły się za nimi. Kiedy Hitler i Chamberlain wyszli z gabinetu, po krótkiej rozmowie, obaj byli bladzi. Mówiąc nieco później dziennikarzom, że „rozmowa była bardzo przyjemna", premier brytyjski nie był szczery. Ale wierzył w pomyślny wynik swojej inicjatywy.

PLAN HITLERA.

Jeden z tygodników francuskich twierdzi, że w Berchtesgaden była również mowa o czynnej interwencji Francji.

— Armia francuska — zauważył Chamberlain — jest potężna. Trzeba się z nią liczyć.

— Wiem o tem — odparł Hitler — **ale z Francją nie będę przecież wojował. Po prostu ogrodziłem się od niej nieprzebytą zasłoną. W razie interwencji Francji, poprzestanę na obronie biernej, bombardując tylko od czasu do czasu niektóre miasta. Wówczas we Francji wybuchnie rewolucja, co Anglii nie będzie na rękę.**

Chamberlain nic na to nie odpowiedział. W czasie późniejszej narady w Londynie, Daladier zapytał:

— Jakie stanowisko zajmie Anglia, jeśli nie zgodzimy się na cesję Sudetów i wystąpimy czynnie przeciw Niemcom?

Odpowiedź brzmiała:

— Anglia pozostanie neutralna, o ile terytorium francuskie nie będzie zagrożone.

DECYDUJĄCY ARGUMENT.

Człowiekiem, który odegrał ważną rolę za kulisami dyplomacji, był wicehrabia Gort, szef sztabu brytyjskiego. Na żądanie ministra wojny, p. Hore Belisha, przedstawił on raport o potencjale wojennym francusko-angielskim.

— żeby przełamać linię Zygfryda — pisał gen. Gort — Francja potrzebuje **tysiąca dział wielkiego kalibru, których nie posiada. Angielska obrona przeciwlotnicza jest nie dostateczna.**

W konkluzji wypowiedział się szef sztabu za kompromisem dyplomatycznym „lepszym, niż interwencja wojskowa bez powodzenia".

P. Hore Belisha, uchodzący za przeciwnika pojednawczego kursu premiera ograniczył się na radzie ministrów do zreferowania opinji swego szefa sztabu bez żadnych komentarzy.

WOJNA SZPIEGÓW.

Z innego znów źródła czerpiemy sensacyjną wiadomość, dotyczącą wywiadu francuskiego w Niemczech. Kilka tygodni temu, kiedy zatarg o Sudety wszedł w ostrą fazę, nastąpił istny pogrom agentów, pracujących w Rzeszy dla wywiadu francuskiego. **Prawie wszyscy znaleźli się za kratą, a 16 najważniejszych rodowitych Niemców, skazano na śmierć i ścięto. Wszystko to odbyło się w najgłębszym sekrecie.**

Wywiad francuski twierdzi, że w posiadaniu Gestapo była już dawno kompletna lista jego agentów. Zwlekano jednak z ich aresztowaniem do chwili decydującej, kiedy wojna zawisła w powietrzu. Dzięki temu, wywiad francuski znalazł się w takim położeniu, jak krótkowidz, któremu nagle strącono z nosa okulary.

„Gdyby — dodaje tygodnik „Cyrano" — **wojna wybuchła w tej chwili, to musielibyśmy działać prawie na ślepo."**

Na żądanie francuskich sfer wojskowych, premier Daladier zadekretował, że **odtąd szpiegostwo na terenie Francji karane będzie śmiercią również w czasie pokoju.**

Dotychczas bowiem szpiegom we Francji groziła śmierć tylko podczas wojny.

W związku z tem kursują w Paryżu pogłoski, jakoby **listę agentów francuskich w Niemczech wydali Berlinowi agenci sowieccy,** pracujący na dwa fronty, dla Moskwy i dla Berlina. Nie jest to wcale wykluczone, bo stwierdzono już nieraz, że wichrzenia komunistyczne we Francji zawsze wychodzą na korzyść Berlina.

PARYSKI SOBOWTÓR HITLERA.

A teraz trochę śmiechu. Na bulwarze Montparnasse, w Paryżu, bywalcy pokazują sobie pewnego Norwego, wiecznie „pod gazem". Pochłania on ogromne porcje alkoholu w Cafe de la Rotonde. Ale nie to czyni go popularnym, lecz **nadzwyczajne podobieństwo do kanclerza Niemiec.** Zwłaszcza gdy niedbałym ruchem ręki Norweg zakryje sobie pół czoła słynnym kosmykiem włosów.

Aliści od pewnego czasu, p. Halvorsen — bo tak brzmi nazwisko sobowtóra — przestał być popularny. Patrzono na niego krzywo, a nawet posunięto się do gróźb.

P. Halvorsen, przestraszony, powziął bohaterską decyzję. Dnia 20 września ukazał się w Rotondzie ostrzyżony i wygolony. Ani przysłowiowych wąsików, ani słynnego kosmyka. Hitler zniknął z obiegu, pozostał Halvorsen.

— Cóż chcecie, moi drodzy? — tłumaczył się Norweg wobec rozbawionego audytorium. — Groziło mi niebezpieczeństwo. Skasowałem „Hitlera", żeby ratować swoje życie!

Kryzys, który trwa

Niezaspokojone potrzeby mieszkaniowe w Polsce

Zdawałoby się, iż olbrzymi pęd budowlany, jaki powstał po odzyskaniu niepodległości, zaspokoi całkowicie w przeciągu ostatnich dwu dziesiątków lat głód mieszkaniowy w Polsce. Niestety sytuacja w polskim budownictwie mieszkaniowym jest nadal niepokojąca, a kryzys w tej dziedzinie uporczywie trwa nadal. Co gorsza, obniżamy stale nasz standart mieszkaniowy. Wzrasta w Polsce stle odsetek mieszkań jedno i dwuizbowych, natomiast zmniejsza się odsetek mieszkań 3-, 4- i więcej izbowych. Jest to zjawisko wysoce niepokojące, szczególnie gdy się uwzględni, iż wzrost ten wystąpił wyraźnie w okresie pierwszego po wskrzeszeniu państwowości dziesięciolecia (1921—1931). W r. 1921 było w całym kraju 36,1 proc. mieszkań jednoizbowych, 30,2 proc. dwuizbowych, 17 proc. trzyizbowych, 16,7 proc. cztero i więcej izbowych. W r. 1931 sytuacja przedstawia się, jak następuje: jednoizbowych mieszkań zanotowano 36,5 proc., dwuizbowych 32,2 proc., trzyizbowych 16,9 proc., cztero- i więcej izbowych 14,1 proc. Oczywiście to pogorszenie sytuacji mieszkaniowej dotyczy ogółu Polski, jednostki zamożniejsze poprawiły swą sytuację mieszkaniową. Poprawa zatem standartu mieszkaniowego dążyć musi w Polsce w kierunku poprawy jakości mieszkań 1- i 2-izbowych i w kierunku usunięcia ich przeludnienia, a więc wybudowania jak największej ilości małych, dobrych, tanich mieszkań.

Zwłaszcza struktura mieszkaniowa miast polskich, w porównaniu ze strukturą mieszkaniową miast Europy zachodniej jest wysoce niezadowalająca. U nas w miastach jest 68,7 proc. mieszkań 1- i 2-izbowych, w miastach angielskich 65,2 proc stanowią mieszkania 4- i więcej izbowe, w Niemczech 80,8 proc. to mieszkania 3— i 4-izbowe. W Polsce ten typ mieszkań stanowi zaledwie 31 proc. Mieszkamy na ogół ciasno, a sytuacja ta ulega małym odchyleniom in plus od roku 1931. W ostatnim bowiem siedmioleciu właśnie powstają domy czynszowe o małej kubaturze mieszkań i przeważnie 1- i 2-izbowe.

Przeludnienie mieszkań staje się z każdym rokiem problemem coraz trudniejszym do rozwiązania, gdyż wysokość zarobków, ulegająca poprawie wraz z polepszeniem się koniunktury nie podąża jednakże równolegle z kosztami wynajmu większego mieszkania. Zarobki w miastach polskich musiałyby wzrosnąć bardzo silnie, byśmy mogli ogół mieszkańców ulokować w mieszkaniach 3- czy 4-izbowych.

Wraz z przyrostem ludności, zwiększa się i ciasnota mieszkaniowa. Gdy w Polsce w mieszkaniu 1-izbowym mieszka przeciętnie 3,85 osób, w dwuizbowym 2,25, to w Anglii jednoizbowe mieszkanie zajmuje 1,9 osób, dwuizbowe 1,5, w Niemczech jednoizbowe 1,8, dwuizbowe 1,5.

Małe mieszkania w Polsce przeludnione są w sposób niespotykany w Europie, a gdy skonstatujemy, iż lokuje się w nich 65 proc. ludności miast, mieszczan zdrowie, utrudniając normalne podstawy bytowania, groza kryzysu mieszkaniowego w Polsce wystąpi w całej pełni.

Jeżeli przyjąć za kryterium ustalone przez lekarzy higienistów normę minimalną, dopuszczalną ze względów higienicznych powierzchni izby i jej pojemności, przypadającej na jedną osobę (5 m. kw. powierzchni na osobę i 16 m. szer. pojemności na osobę), to okaże się, że w warunkach, jakie istnieją obecnie w Polsce pod względem mieszkaniowym, o zrealizowaniu wspomnianej normy nie może być mowy.

Jak bowiem rozładowywany jest dotychczas kryzys mieszkaniowy, a jakich do rozładowania wymagałby wysiłków? Żeby zlikwidować przeludnienie mieszkań jedno- i dwuizbowych w naszych miastach, należałoby w ciągu 20 lat budować po 51.700 izb rocznie; dla zaspokojenia potrzeb, wynikających z naturalnego przyrostu ludności 55.000 izb rocznie; dla zastąpienia ciasnych mieszkań w domach istniejących 25.000 izb rocznie. Razem potrzebaby budować rocznie 131.000 izb.

Tymczasem, jak podaje Mały Rocznik Statystyczny, w czteroleciu 1933 do 1936 wybudowaliśmy zaledwie 2.712 nowych budynków, z czego o liczbie mieszkań jednoizbowych wybudowano 359 budynków, dwuizbowych 596, 9—12 izbowych 339, 13—20 izbowych 235, 21 i więcej izbowych 86. Razem więc w ciągu czterech lat wybudowano około 20.000 nowych izb, czyli rocznie buduje się w Polsce średnio około 5.000 izb. Jest to nie całe 4 proc. ilości izb potrzebnych do zaspokojenia głodu mieszkaniowego w Polsce.

L. Wr.

WARSZAWA NAJSPOKOJNIEJSZA

ze wszystkich stolic Europy

Współpracownik P. A. A. miał możność rozmawiać z jednym poważnym przedstawicielem sfer gospodarczych, który powrócił w tym tygodniu z zagranicy, bawiąc poprzednio w kilku miastach stołecznych Europy w okresie alarmów wojennych. Porównując panujące tam nastroje oraz wydane zarządzenia i reagowanie na nie szerokich mas i czynników gospodarczych stwierdził, że Warszawa, w porównaniu z tymi stolicami, wykazała najwięcej spokoju, równowagi i opanowania. Nawet biorąc pod uwagę zimną anglosaską krew, można podkreślić, że były momenty, które stwierdziły, iż ludność stolicy Polski, w odróżnieniu od innych stolic, wykazała dużo więcej wyrobienia i pewności oraz spokojniejszego reagowania na fakty, alarmy i plotki.

Ziemia, która wróciła do Macierzy



— granica szantażem wymuszona na Polsce w czasie odpierania nawały bolszewickiej.

-·— granice historyczne Księstwa Cieszyńskiego rozdarte zdradzieckim napadem czeskim z 1919 roku.

MODA

NOWA MODA JESIENNA

Do najładniejszych modeli sezonu jesiennego należy prościutki w kroju aksamitny kostium, przybrany bogatym kołnierzem ze strusich piór i taką mufką. I kołnierz i mufka mają wszelkie cechy staroświeczczyzny. Mufka — to zarękawek, a kołnierz boa. Śliczna jest wizytowa sukienka u góry marszczona, ozdobiona klipsem i przybrana symetrycznie szalem o dwóch końcach ozdobionych u dołu ciężką frendzlą. Wszystkie płaszcze są obecnie niezwykle okazałe i mają dużo futrzanych ozdób. Przybranie rękawów futrem podkreśla, że punkt ciężkości przeniesiony został na górną część figury. Zamiast stereotypowego żakietu lub płaszcza nosi się pelerynki najróżnorodniejszych długości i kształtów. Peleryny przybierane są pasami futra idącego w rozmaitych kierunkach, raz dwoma pasami z przodu przy zapięciu, wzdłuż ramion do dołu, dookoła obwodu w dole, dookoła szyi, niekiedy na ukos, w kratę, w poprzeczne pasy. Noszone są też żakieciki w formie kamizelek z futrzanym obramowaniem, które okala również dół kloszowej spódniczki. Tualety wieczorowe wykonane są z tiulu, koronki, aksamitu ciężkich haftów i lekkiej jak obłok gazy. Wysoka fryzura i szeroko zachodzący na ramiona staroświecko dekolt podkreślają całość.

Nowa moda jesienna jest na ogół dość łaskawa i wyrozumiała. Przynosi ona wiele rzeczy ładnych i wcale nie tak bardzo odbiega od dotychczasowych linii, jak się zapowiadało. To nic, że straszą nas, iż spódnice będą szerokie, plisowane i fałdowane, znajdzie się obok nich miejsce na wąskie również. Co do innych zmian, nie są one zasadnicze i tylko bardzo wprawne oko może się na nich poznać. A więc: płaszcze i suknie mają trochę szersze i wyższe ramiona, jak również ukażą się reglany i kimona. Co do Paryża, to wielkie magazyny rzadko stosują ten wschodni typ rękawa, przekładając nadeń modele szerokie w ramionach i obciśnięte w biodrach. Linia princesse pełna licznych marszczeń i draperyj utrzymała się z całą bezapelacyjnością. Suknie popołudniowe wykonane są najczęściej z cienkiej wełny, jedwabnego jersey'u lub matowej krepy. Powiewne szarfy, klipsy i klamry nadają sylwetkom wdzięku i kobiecości. Spotyka się mnóstwo staników układanych w fałdy albo plisy, przy czym ozdoby te powtarzają się również na rękawach, najczęściej trzech czwartych długości. Ale tu mała uwaga: tylko smukłym osobom ładnie jest w takich fasonach. Długie rękawy mają następujący fason: rozszerzają się kulisto u góry i zwężają od łokcia ku dołowi. Suknie fasonu „Princesse" są bogato przybierane inkrustacjami, aksamitem i błyszczącym crepe-satin. Oryginalną nowością są suknie i kostiumy popołudniowe o plecach z kunsztownie wyrobionego materiału odmiennego od całości. Przy czym odmienny jest tylko gatunek materiału, kolor musi pozostać identyczny i na tym właściwie polega cały efekt.

Do wizytowych i teatralnych sukien wstawia się całe pasy koronki. Nadaje to sukni dużo lekkości i nie jest trudnym zabiegiem. Pomiędzy materiałem a koronką musi być koniecznie kontrast kolorów, najczęściej osiąga się go w ten sposób, że podbija się koronkę jakimś jaskrawym kolorem. Nowością jest zwyczaj noszenia do czarnych tualet kolorowej szarfy lub paska. A już ostatnim słowem mody jest wełniana szkocka szarfa do matowej jedwabnej sukni.

Celine.

Prosimy naszych zamiejscowych i miejscowych P. T. Prenumeratorów O WPŁACENIE PRENUMERATY za październik 1938 r.

Wydawnictwo „Kuriera Zachodniego"

BUDUJMY SZKOŁY!

18 milionów zł. w ciągu pięciu lat

zebrało Tow. popierania budowy publ. szkół powszechnych

Około 600 tysięcy dzieci w Polsce nie korzysta z dobrodziejstw szkoły. Zabrakło dla nich miejsc. A z każdym rokiem przybywają wciąż nowe tysiące dziatwy w wieku szkolnym...

W tych warunkach zagadnienie budowy szkół powszechnych jest jednym z najpilniejszych, najbardziej palących zagadnień. Rozpatrując je zaś musimy jednocześnie mówić o Towarzystwie Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych, które usilną pracą nadrabia zaległości, narosłe zarówno w okresie niewoli, jak i pierwszych latach niepodległości.

Ustawa z dnia 17 lutego 1922 r. o budowie publicznych szkół powszechnych nałożyła obowiązek budowania pomieszczeń dla szkół na gminy samorządowe, z tym jednakże, że państwo gwarantowało gminom zasiłek w wysokości 50 proc. kosztów budowy szkoły. W okresie załamania się finansowego Skarbu Państwa — Sejm ustawą z dnia 22 grudnia 1925 r. zniósł obowiązek państwa subwencjonowania budowy szkół, a cały ciężar budowy przerzucił na samorządy.

Oczywiście gminy bez pomocy z zewnątrz nie mogły podołać temu zadaniu. Powstała zatem inicjatywa powołania do życia instytucji, któraby, gromadząc z różnych źródeł fundusze, pomagała gminom przy budowie szkół.

Tak przed pięciu laty powstało Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych. Fundusze swe czerpie ono ze składek członkowskich, sprzedaży nalepek, cegiełek, ze znaczków na świadectwa szkolne, podręczniki uczniowskie, z imprez dochodowych. I pracuje. — Pracuje niestrudzenie.

Wyniki?

Gdy do roku 1933-34 roczny przybytek własnych izb szkolnictwa powszechnego wynosił około 1.000, to z chwilą rozpoczęcia działalności Towarzystwa ilość ta wzrosła do 2.000 izb rocznie, a więc o pełne 100 proc. pomimo, iż pierwsze lata pracy Towarzystwa przypadają na ciężki pod względem gospodarczym czasy.

Przez pięć lat swego istnienia Towarzystwo zdołało zgromadzić do dnia 31 grudnia 1937 z różnych źródeł, a przede wszystkim z drobnych ofiar i składek, kwotę 17 milionów zł. Przez połowę roku bieżącego zgromadzone zostały dalsze 2 miliony — a zatem w ciągu pełnego pięciolecia swego istnienia Towarzystwo zużyło na budownictwo szkolne i udoskonalenie urządzeń publicznych szkół powszechnych kwotę 18 milionów złotych.

Przy pomocy tych funduszów Towarzystwo poparło finansowo w okresie czterech sezonów budowlanych budowę 2.394 budynków szkolnych o 8.200 izbach oraz 2.109 mieszkań dla nauczycieli.

To bardzo dużo, jeśli uwzględni się ilość budowanych poprzednio szkół, przed powstaniem Towarzystwa. Ale to jednocześnie bardzo mało, jeśli weźmiemy pod uwagę, że należy dla dzieci obecnie szkołą nie objętych wybudować 10.000 izb, 23.000 izb przenieść z budynków obcych do szkolnych, oraz wybudować jeszcze 10.000 izb dla ozrocznego przyrostu dzieci w ciągu lat najbliższych.

Hasło: Budujmy szkoły musi zatem stać się zawołaniem i ambicją nas wszystkich i musi znaleźć należyty oddźwięk w najszerszych masach całego Państwa. Właśnie na terenie całej Polski odbywa się — jak co roku — Tydzień Szkoły Powszechnej (od 2 do 10 października). Daje on niezliczone okazje do tego, by złożyć swój grosz na budowę szkół. Nie skąpmy tego grosza, pomni jego przemiany na cegły, z których budujemy szkoły. Wykażmy czynem, iż rozumiemy, że mocne podwaliny państwowe oparte być muszą o masy oświecone. Budujmy szkoły, by oświata powszechna ogarnęła wszystkie dzieci naszego Państwa.

Ka.

Wystawa w Sosnowcu

Z racji rozpoczęcia się dzisiaj V Tygodnia Szkoły Powszechnej urządzona została przez Komitet obwodowy T.P.B.P.S.P. w Sosnowcu w szkole powszechnej nr. 6 przy ulicy Wawel wystawa p. n. „Budujmy Szkoły".

Otwarcie wystawy odbyło się wczoraj w południe. Na uroczystość tę przybyli przedstawiciele szkolnictwa z insp. Luchowcem, dyr. Mazurem i nacz. Nawrockim, burmistrz Brudnicki, kierownicy szkół, oraz grupa uczniów liceum pedagogicznego z orkiestrą.

Zebranych powitał insp. Luchowiec, a następnie pokrótce zobrazował działalność T. P. B. P. S. P. po czym poprosił dyr. Mazura o otwarcie wystawy. Wygłosiwszy okolicznościowe przemówienie dyr. Mazur przeciął wstęgę, po czym nastąpiło zwiedzanie wystawy. Objaśnień udzielał insp. Luchowiec.

Wystawa urządzona w obszernej sali przedstawia się imponująco. Znajdujące się na niej wykresy oraz eksponaty T.P.B.P.S.P. w okresie pięciolecia istnienia Towarzystwa. Przy pomocy Towarzystwa wybudowano na terenie obwodu sosnowieckiego, a przeważnie w powiecie Będzińskim 30 budynków szkolnych. Braki w tej dziedzinie są jeszcze bardzo duże w naszym obwodzie. Aby pokryć cały teren obwodu siecią odpowiednich budynków szkolnych trzeba by wydać około 8 milionów zł.

Miejmy nadzieję, że w następnym pięcioleciu, przy pomocy T.P.B.P.S.P. zadania te będą wykonane.

Na wystawie znajdują się modele budynków szkolnych, ciekawe zdjęcia starych i nowych szkół.

Interesującym jest zwłaszcza dział pracy uczniów, wykonanych przy pomocy narzędzi dostarczonych przez T.P.B.P.S.P. Bo trzeba zaznaczyć, że Towarzystwo nie tylko popiera akcję budowy szkół powszechnych, lecz zaopatruje również szkoły w pomoce naukowe w postaci narzędzi do robót szkolnych, map i tp.

W krótkim sprawozdaniu trudno jest wymienić wszystkie interesujące eksponaty, znajdujące się na wystawie. Aby przekonać się o zamiarach akcji T.P.B.P.S.P. trzeba wystawę szczegółowo zwiedzić. To też w okresie Tygodnia, w którym wystawa będzie codziennie otwarta (do 10 bm.) powinna zwiedzić ją jak największa liczba mieszkańców Sosnowca. Przekonają się oni naocznie że fundusze Towarzystwa, składające się z groszowych składek, zużytkowane zostają celowo i z pożytkiem dla dobra i rozwoju szkolnictwa.

Dzisiaj z racji rozpoczęcia Tygodnia w kościołach odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa, w ciągu dnia zaś odbywać się będzie zbiórka uliczna.

Niech nikt nie odmówi choćby najskromniejszej ofiary.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

2 Październik. Niedziela

Aniołów Stróżów
Słowiański: Stanimira
Słońca wsch. 5.37, zach. 17.15
Księżyca w. 13.54, zach. 23.4

HISTORIA PODAJE:

1413 Unia Horodelska z Litwą.
1794 Gen. Dąbrowski zajmuje Bydgoszcz po zwycięstwie nad Prusakami.
1851 Urodził się marsz. F. Foch.
1869 Urodził się wódz Indii M. Ghandi.

PRZYSŁOWIA:

W krótkie dzionki października
Wszystko z pola szybko znika.

ZŁOTE MYŚLI

Kto po sobie miłości ludzkiej nie zostawił, ten nie zostawił żadnego dziedzictwa.

Juljusz Słowacki.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Indie mówią" (Drum).
EDEN: „Rosalje".
PATRIA: „Profesor Wilczur".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury dzienne i nocne pełnią następujące apteki:

W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 16
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
L. Tureckiego — ul. 1-go Maja 18

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś, dnia 2 bm. o godz. 16.30 znakomita sztuka jednego z czołowych pisarzy angielskich S. Maughama „ŚWIĘTY PŁOMIEŃ".

Wieczorem o godz. 20.30 kapitalna polityczna komedia W. Bus-Fekety'ego „JEAN", która sądząc z wczorajszej premiery, zdobędzie niemniejsze powodzenie, jak grane na scenie sosnowieckiej sztuki tegoż autora: „Trafika pani generałowej", „Pieniądz to nie wszystko" i inn.

Kasa teatru czynna od godz. 11 do 13 i od 15.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Niedziela, 2 października godz. 15,30 — „Damy i Huzary"; godz. 20 — „Żabusia".

Poniedziałek, 3 października godz. 20 — Występ chóru Juranda.

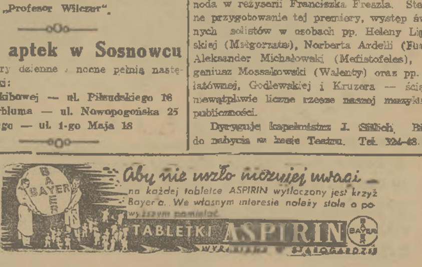
Wtorek, 4 października godz. 20 — „Faust".

Środa, 5 października godz. 20 — „Żabusia".

„FAUST."

Teatr im. St. Wyspiańskiego w Katowicach inauguruje sezon operowy 4 bm. we wtorek premierą nieśmiertelnego „Fausta" K. Gounoda w reżyserii Franciszka Freszla. Staranne przygotowanie tej premiery, występ świetnych solistów w osobach pp. Heleny Lipowskiej (Małgorzata), Norberta Ardelli (Faust), Aleksander Michałowski (Mefistofeles), Eugeniusz Mossakowski (Walenty) oraz pp. Bujatowej, Godlewskiej i Kruzera — ściągną niewątpliwie liczne rzesze naszej muzykalnej publiczności.

Dyryguje kapelmistrz J. Sillich. Bilety do nabycia w kasie Teatru. Tel. 324-48.



Oddział TBK

POWSTANIE W SOSNOWCU

W ub. czwartek odbyło się w Ratuszu w Sosnowcu zebranie członków komitetu, który zajął się zorganizowaniem powitania wracającego z ćwiczeń Batalionu Obrony Narodowej celem utworzenia stałego Komitetu Opieki nad Batalionem ON. Zebraniu przewodniczył adw. Lipski.

W wyniku dyskusji postanowiono nie tworzyć Komitetu, lecz zorganizować w Sosnowcu oddział Polskiego Białego Krzyża.

Zebrani wybrali tymczasowy komitet organizacyjny z wiceprezydentem H. Aleksandrowiczem na czele, który zajmie się utworzeniem oddziału PBK.

Z zarządu miejskiego

W SOSNOWCU

W ub. piątek odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Sosnowcu pod przewodnictwem prezydenta Kaczkowskiego. Na posiedzeniu tym postanowiono przystąpić do budowy budynków gospodarczych przy parku miejskim; ustalono tymczasowe prowizoryczne opłaty za leczenie w szpitalu miejskim na Pekinie oraz powołano komisję do przejęcia robót brukarskich, wykonanych na ulicy 1 Maja. W skład komisji weszli pp.: prezydent Kaczkowski oraz ławnicy: inż. Gałka, dyr. Bień i Konieczko.

IX Śląski Targ

NA DRZEWKA.

Rozwojowi sadownictwa na Śląsku poświęca Śląska Izba Rolnicza dużo sił i czasu od początku swego istnienia, posługując się przy tym różnymi środkami i metodami. Jedną z dróg służących rozwojowi sadownictwa zarówno wśród rolników jak i działkowców, mniej wśród właścicieli ogrodów przy domach są „Targi na drzewka", odbywające się corocznie w październiku w Katowicach. Targi te cieszą się wielkim uznaniem społeczeństwa — są znakomitym środkiem propagandowym — ułatwiają bezpośredni zbyt i nabycie drzewek przez zainteresowanych.

Na ogólne życzenie urządza Śląska Izba Rolnicza w bieżącym roku dziewiąty z rzędu targ na Drzewka w dniach 12 do 22 bm. na terenie ogrodu kościoła św. Piotra i Pawła, ul. Kilińskiego. Otwarcie IX. Śląskiego Targu na Drzewka nastąpi w dniu 12 października 1938 r.

—oOo—

× TAJEMNICA ADWOKACKA A WŁADZE SKARBOWE. W pewnym wypadku władze skarbowe zażądały od adwokata danych, dotyczących stosunków majątkowych i dochodowych jego klienta. Adwokat odmówił, wobec czego został ukarany. Proces oparł się o Najw. Trybunał Administracyjny, który orzekł, iż adwokat nie jest obowiązany do udzielania wyjaśnień władzy skarbowej w sprawach, dotyczących stosunków majątkowych klienta.

× ZE ZWIĄZKU PAŃ DOMU W SOSNOWCU. W czwartek, t.j. 6 bm. o godz. 16 w sali Stow. techników odbędzie się zebranie miesięczne na którym poruszane będą tematy aktualne.

Zarząd Zw. P. D. podaje do wiadomości, iż w przyszłym tygodniu rozpocznie się 12 lekcjowy kurs racjonalnego gotowania. Zapisy przyjmuje i bliższych informacyj udziela sekretariat ZPD we wtorek, t.j. 4 bm. od 16—18.

W środę, t.j. 5 bm. w domku na osiedlu robotniczym na Pogoni odbędzie się o godz. 16 pokaz pod kierownictwem p. Rajsowej „Smaczny i tani obiad z 3 dań". Wstęp 20 gr.

Niech żyje Śląsk Zaolzański

Wielka manifestacja w Sosnowcu

urrądzona przez Obóz Zjednoczenia Narodowego

Celem uczczenia radosnej chwili powrotu Śląska Zaolzańskiego do Macierzy Obóz Zjednoczenia Narodowego — Obwodu Będzińskiego zorganizował wczoraj wieczorem wielką manifestację patriotycznej radości.

Na placu przed Ratuszem zebrało się kilka tysięcy osób, do których wygłosili przemówienia na temat tej dziejowej chwili: prezydent Kaczkowski, prof. Kamiński w imieniu T-wa pomocy Polonii Zagranicznej oraz red. Arnold, kierownik Służby Młodych OZN.

Przemówienia przerywane były spontanicznymi okrzykami na cześć Marszałka Śmigłego-Rydza, ministra Becka oraz Polaków zza Olzy.

Po przemówieniach prezydent Kaczkowski odczytał rezolucje, które przesłane zostały do P. Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego i do Marszałka Śmigłego-Rydza.

Treść rezolucyj brzmi następująco:

REZOLUCJA

Zebrani na manifestacji patriotycznej w dniu 1 października w Sosnowcu tysiączne rzesze ślą Ci Panie Prezydencie wyrazy hołdu i czci oraz zapewnienia ofiarnej i wytrwałej pracy dla Wielkości Polski, wzmocnionej o nowy bastion bohaterski, jakim jest powracający dziś do Macierzy Śląsk Zaolzański.

REZOLUCJA

Zebrani na patriotycznej manifestacji w dniu 1 października w Sosnowcu składają Ci, Panie Marszałku cześć i hołd i zapewnienie żołnierskiej gotowości dla dalszego umacniania Wielkości Polski, pomnożonej o bohaterski lud Zaolzia, które dziś wraca do Macierzy.

Wczoraj popołudniu na wieść o wspaniałym zwycięstwie Polski w całym Zagłębiu domy udekorowano flagami narodowymi.

Ze względu na manifestacje w związku z odzyskaniem Śląska Zaolzańskiego walne zebranie delegatów Rady Okręgowej Unii Zw. Zawod. Prac. Umysłowych z terenu powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego zostało po otwarciu obrad przez przewodniczącego p. Wł. Grunwalda odłożone na środę 5 bm. wieczorem. Wysłano natomiast depesze hołdownicze do Pana Prezydenta R. P. i Pana Marszałka Śmigłego-Rydza po czym wszyscy delegaci udali się przed Ratusz, celem wzięcia udziału w manifestacjach.

Uroczystości legionowe w Kielcach

Liczny udział społeczeństwa Zagłębia

Dzisiaj odbędą się w Kielcach uroczystości otwarcia i poświęcenia Sanktuarium Komendanta Józefa Piłsudskiego, oraz odsłonięcia Pomnika Legionów.

Program uroczystości jest następujący: godz. 9 zbiórka uczestników na wyznaczonych miejscach, godz. 9.30 nabożeństwo i kazanie w Katedrze; godz. 10.30—11.15 — otwarcie Komnaty i poświęcenie Kaplicy, uroczyste wnoszenie kopii sztandarów 1, 2, 3, 4, 5 p. p. Legionów, 2 p.a.l. Leg. i 2 p. szwoleżerów; godz. 12 — odsłonięcie Pomnika; godz. 13 — defilada.

O godz. 15.30 odbędzie się korowód dożynkowy, z udziałem 17 grup regionalnych ze wszystkich powiatów województwa oraz dziesięciu kapel ludowych.

Z Zagłębia na uroczystości kieleckie wyjeżdża dzisiaj specjalnym pociągiem kilkaset osób, członków Federacji P. Z. O. O. ze Zw. Legionistów na czele, Zw. Przyjaźni oraz organizacyj miejskich.

Delegacja z Sosnowca zabiera księgę-album, złożoną z kart ofiar, składanych przez społeczeństwo Sosnowca, która zostanie przekazana Komitetowi.

Społeczeństwo Sosnowca zebrało na Pomnik Legionów ponad 10 tys. zł.

Z życia Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych

Zbiórka na sprzęt wojenny

W dniu 28 ub. m. odbyło się zebranie prezydiów oddziałów Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych pod przewodnictwem p. Br. Góreckiego. Ustalono wytyczne działania i głosowania przy nadchodzących wyborach. Jednocześnie wybrano na delegatów na zebranie okręgowe wyborcze **pp. Stanisława Kasprzyka i Franciszka Stachurę.**

Zjednoczenie Polskich Związków Zawodowych czyni przygotowania do manifestacji pracowniczej w Warszawie **celem złożenia hołdu Armii i Jej Naczelnemu Wodzowi.** Dla zamanifestowania gotowości oddania się do dyspozycji Naczelnego Wodza już w dniu 18 bm. na konferencji wszystkich prezydiów Z. P. Z. Z. (pracownicy umysłowi i fizyczni) uchwalono zbiórkę na sprzęt wojenny.

W związku z powyższym na niedzielę, dnia 23 października br., wyjeżdżają do Warszawy z Polskiego Zagłębia Węglowego wszyscy członkowie Z. P. Z. P. Koszt uczestnictwa (przejazdy) w manifestacji wraz ze składką na sprzęt wojenny wyniesie 2,50 zł.

W zrozumieniu i poczuciu solidarności narodowej Polski Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych Z. P. Z. Z. uchwalił opodatkować się na braci naszych, uchodźców ze Śląska Zaolzańskiego. Przeprowadzana zbiórka jest ofiarnie poparta przez wszystkich pracowników i przyczyni się do wzmocnienia więzi między nami a rodakami ze Śląska Zaolzańskiego.

Obóz Zjednoczenia Narodowego

Okręgu Kieleckiego

ODPRAWA OBWODOWYCH KIEROWNIKÓW AKCJI WYBORCZEJ O. Z. N.

W lokalu Kieleckiego Okręgu OZN. odbyła się odprawa obwodowych kierowników akcji wyborczej Obozu.

Wytyczne akcji wyborczej omówili pp. przewodniczący Okręgu p. Długosz, sekretarz Okręgu mgr. Dusza oraz pp. Figiel i Marzec.

WIEŚ WŁOSZCZOWSKA POD SZTANDARAMI OZN.

W Seceminie, w powiecie włoszczowskim, odbył się wiec publiczny OZN., na który przybyło 300 gospodarzy z terenu całej gminy.

Przemówienia na temat ideologii i prac OZN wygłosili: wiceprzewodniczący Obwodu włoszczowskiego OZN J. Strzębała, przewodniczący Oddziału O. Z. N. we Włoszczowie inż. Wł. Bielecki i sekretarz Obwodu p. E. Łukawski.

Zgromadzeni wieśniacy entuzjastycznie przyjmowali wywody mówców i jednogłośnie zgłosili swój akces do OZN wznosząc okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzplitej, Marszałka Śmigłego-Rydza, Armii Polskiej i OZN.

Podobny wiec odbył się w Lelowie z udziałem stu osób. Zebrani rolnicy po wysłuchaniu prelekcji przewodniczącego włoszczowskiego Obwodu OZN. p. K. Wąsowskiego, sekretarza Obwodowego p. E. Łukawskiego i przewodniczącego Koła OZN w Lelowie dr. Szajwermana zapisali się gremialnie na członków OZN. Wiec zakończono okrzykami na cześć Pana Prezydenta, Rządu, Naczelnego Wodza i OZN.

ZEBRANIE OZN W JĘDRZEJOWIE

W Jędrzejowie odbyło się zorganizowane przez miejscowy Obwód OZN wielkie zebranie z udziałem licznych miejscowych organizacji.

Zebranie zagaił przewodniczący Obwodu Jędrzejowskiego OZN, p. J. Osterczy. Referat na temat aktualnych zagadnień politycznych i gospodarczych wygłosił prezes Związku Organizacji Kółek Rolniczych b. poseł P. Sobczyk do OZN.

Wszyscy zebrani zgłosili swój akces do OZN.

ZEBRANIE RADY OBWODOWEJ OZN. W SOSNOWCU

W poniedziałek, dn. 3 bm. o godz. 19 min. 30 odbędzie się w Domu Społecznym na Pogoni (Żytnia 10) zebranie Rady Obwodowej OZN. Obwodu Będzińskiego w sprawie omówienia kandydatur do Sejmu.

Z zagadnień szkolnictwa zawodowego

AUDYCJA ZAGŁĘBIOWSKA WE WTOREK

Wobec tego, że z dniem 1 października rozpoczął się w Polskim Radio sezon zimowy i w związku z tym układ programu uległ zmianie audycje „Z życia Zagłębia Dąbrowskiego" także otrzymały nowy dla siebie termin. Będą się one odbywały nie w poniedziałki, jak w ciągu lata, ale we wtorki o godz. 18.

Pierwsza taka audycja odbędzie się we wtorek dnia 4 października o godz. 6 wiecz. Będzie to pogadanka p. Kazimierza Nawrockiego, naczelnika wydziału oświatowego zarządu miejskiego w Sosnowcu, pod tytułem: „Z zagadnień szkolnictwa zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskim".

—xx—

Dla uchodźców

ZZA OLZY

Pracownicy umysłowi Walcowni „Hrabia Renard" członkowie Związku ZPZZ opodatkowali się na rzecz pomocy uchodźców zza Olzy w stosunku od ½% do 1% pensji i zwracają się z gorącym apelem do reszty pracowników umysłowych i robotników Walcowni Renard do poparcia tej akcji.

Pracownicy cementowni i kamieniołomów Twa „Saturn" opodatkowali się jednorazowo na rzecz uchodźców Polaków zza Olzy. Pracownicy umysłowi ofiarowali równowartość wynagrodzenia za 3 godziny pracy z zarobków wieczornych, robotnicy zaś jedną godzinę.

KOMITET W DĄBROWIE

Z inicjatywy Federacji ZOO i prezydium zarządu miasta w Dąbrowie powstał Komitet pomocy uchodźcom zza Olzy. Prezydium komitetu stanowią pp.: T. Trzęsimiech — przewodniczący, J. Szary — zastępca, mgr St. Sokołowski — sekretarz, A. Szymański — skarbnik, P. P. Berbecka i J. Okolo-Kulak podjęły się przeprowadzenia akcji zbiórkowej wśród organizacyj kobiecych.

—oOo—

× **UMORZONE DOCHODZENIE.** Jak donosiliśmy przed kilku dniami, w szpitalu powiatowym w Będzinie zmarła Janina Walotek ze Strzemieszyc, naskutek przeprowadzenia niedozwolonego zabiegu. Pod zarzutem dokonania niedozwolnego zabiegu zatrzymana została akuszerka Albina Jakubowska ze Strzemieszyc. Jak się dowiadujemy śledztwo prowadzone przeciwko Jakubowskiej zostało przez urząd prokuratorski umorzone.

× **UNIEWINNIONE OD ZARZUTU NADUŻYĆ.** Jak w swoim czasie donosiliśmy, Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę kilku b. pracownic, sił pomocniczych Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, oskarżonych o nadużycia. Jedna z oskarżonych a mianowicie Stanisława Wiaderna z Niwki, została przez sąd uniewinniona od stawianych jej zarzutów.

Sprawozdanie z Tygodnia P. C. K.

W SOSNOWCU

Walki Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża zorganizowany w czasie od 28.V do 10.VI br. przez zarząd Koła PCK w Sosnowcu dał wraz propagandą bardzo piękne wyniki finansowe.

Wpływy z Tygodnia przedstawia się następująco: ze sprzedaży nalepek zł 582.80, ze zbiórki ulicznej i w lokalach zł 865.58, z ofiar zł 10.15 — razem zł 1.458.63. Wydatki zł 30.15, zatem czysty dochód wyniósł zł 1.428.48.

Zarząd Koła PCK w Sosnowcu składa niniejszym najuprzejmiejsze podziękowanie tym wszystkim, którzy bądź to swoją pracą, bądź skromnym datkiem przyczynili się do powiększenia funduszów PCK.

Trzy miesiące aresztu
ZA NIEOSTROŻNĄ JAZDĘ

Nieszczęśliwy wypadek skutkiem nieprzepisowej jazdy na rowerze wydarzył się w Zawierciu.

Portier szpitala, 43-letni Henryk Bałaziński, śpiesząc się do zajęcia, wjechał na ulicy Paderewskiego na chodnik i jadąc z nadmierną szybkością, wpadł na powracającego ze szkoły 9-letniego ucznia Józefa Kałagę. Chłopiec, dostawszy się pod koła roweru, doznał złamania lewej nogi.

Wypadek ten był przedmiotem wczorajszej rozprawy w Sądzie okręgowym w Sosnowcu, który za zadanie ciężkiego uszkodzenia ciała uczniowi, aczkolwiek nieumyślnie, skazał nieostrożnego portiera na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na trzy lata.

—oOo—

Nagły zgon
WSKUTEK UDARU SERCA

48-letnia Maria Czekaj, zamieszkała w Gołonogu na kolonii „Dziewiąty", — idąc onegdaj o godz. 13.20 drogą wzdłuż toru kolejowego z Dąbrowy do Gołonoga zasłabła nagle, tracąc przytomność i wkrótce zmarła.

Przybyły lekarz stwierdził zgon wskutek udaru serca.

—oOo—

Przygodny znajomy
OKRADŁ SOSNOWICZANKĘ

Wielkiej przykrości doznała sosnowiczanka Stanisława Krzemińska (Wysoka 15), skutkiem zawarcia znajomości na ulicy z nieznajomym jej mężczyzną.

Krzemińska poznała 28-letniego Tadeusza Kościelniaka (Sosnowiec, Legionów 19), z którym udała się na spacer. Kościelniak odprowadził pannę i skradł jej w drodze pierścionek i zegarek.

Obiecujący młodzieniec stanął wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i dostał sześć miesięcy więzienia.

—oOo—

Hrabia-złodziej
SKAZANY NA 8 MIES. WIĘZIENIA.

Na ul. Feliksa Perla w Sosnowcu zatrzymała policja uginającego się pod ciężarem zawodowego złodzieja 29-letniego Antoniego Hrabiego (Sosnowiec, Staropogońska 14), który dźwigał skradzione na kolei podręczniki szkolne, będące własnością firmy Leppelta w Łodzi.

Hrabia zasiadł wczoraj na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu i ze względu na dotychczasową przeszłość kryminalną skazany został na osiem miesięcy więzienia.

—oOo—

Bracia-nożowcy
UJĘCI PRZEZ POLICJĘ

Jak donieśliśmy już, w ub. czwartek wieczorem został przebity nożem na ulicy Dekerta w Sosnowcu Tadeusz Nowak zamieszkały przy ulicy Dębowej 27.

Jak wykazało dochodzenie, Nowaka napadli i poranili bracia Władysław i Feliks Bieleccy.

Nożowców policja zatrzymała i przekazała do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

× DANCING TOWARZYSKI z atrakcjami w dniu 2 bm. t.j. dzisiaj o godz. 17 w podziemiach Savoy'u, ul. 3-go Maja urządza Blok OPL I-37 w Sosnowcu. Wstęp 3 zł od osoby wraz z konsumpcją.

× AKADEMIA LOPP. Dzisiaj o godz. 19 odbędzie się w sali KPW przy ulicy Kilińskiego 3 akademia z racji zakończenia Tygodnia LOPP, urządzona przez kolejowe koło LOPP.

Spiewak, architekt, milioner...
Wszechstronny uśmiech losu

Mimo, że oficjalnie nie podano tego do wiadomości publicznej odwieczną pantoflową pocztą, dowiedzieli się bardzo liczni, że jednym z tych, którzy mieli piątkę numeru, na który padł milion — jest pan Zdzisław Pręgowski. Słuchacz architektury lwowskiej i to bardzo uzdolniony, równocześnie śpiewak-tenor, obdarzony przepięknym głosem, uczeń Adama Didura, a zarazem współwłaściciel kolektury tej właśnie, gdzie padł milion — przedstawia p. Pręgowski typ nowoczesnego, energicznego młodzieńca.



Odnajdujemy go w kolekturze w Galerii Mariackiej i pytamy o szczegóły.

— Piątkę, na którą wygrałem, zatrzymałem rozmyślnie. Jakieś, że tak powiem, szczęście prześladuje moją kolekturę od dłuższego czasu, musiałem i ja spróbować szczęścia. Dopisało mi, a pieniądze już zainkasowałem.

— Co pan zamierza na przyszłość.

— Rozwinąć kolekturę, której tyle zawdzięczam i uczyć się. Muszę skończyć architekturę, ale muszę też zostać śpiewakiem. Mistrz Didur i znany mecenas śpiewu prof. Jan Rasp, którzy od lat mną się zajmują, rokują mi wielkie nadzieje, jeśli będę pracował. Nie zawiodę ich.

— A publicznie teraz pan nie śpiewa?

— Śpiewałem już pod pseudonimem Zdzisław Alba. Krytyka była nadzwyczaj przychylna. Znają mnie też już radiosłuchacze. Zresztą nie długo mam mieć koncert na fali ogólnopolskiej.

— Żeby się panu tak udało, jak z milionem.

— Daj Boże. Ale swoją drogą mam już dla siebie parę losów do 43-ej Loterii, która zaczyna się 19 października. Może uda się i teraz. Jeśli nie milion, to choć mniej. Szczęścia nie należy zaniedbywać.

L. C.

Likwidacja zatargu w „Decorum"
Robotnicy uzyskali podwyżkę płac

Niejednokrotnie pisaliśmy o zatargu istniejącym od dłuższego czasu w fabryce „Decorum" w Sosnowcu.

Robotnicy, jak wiadomo, wysunęli żądanie podwyżki niskich płac oraz zawarcia układu zbiorowego.

Prowadzone w ub. miesiącu pertraktacje nie dały wyniku. Dopiero na wczorajszej konferencji odbytej w inspektoracie pracy w Sosnowcu osiągnięto porozumienie. Robotnicy uzyskali podwyżkę płac wynoszącą przeciętnie 30 proc., indywidualnie zaś od 5 do 50 proc., zależnie od kategorii płac.

Na konferencji wczorajszej podpisano również nowy układ zbiorowy.

Strażnik kolejowy zastrzelił
pijanego awanturnika

Znany w Dąbrowie awanturnik Mieczysław Synowiec, zamieszkały przy ul. 1 Maja 43, upiwszy się onegdaj chodził około godz. 10 wieczorem ulicą, zaczepiając przechodniów.

Pijany awanturnik napadł również na przechodzącego podówczas ulicą strażnika kolejowego Władysława Kempińskiego, usiłując uderzyć go jakimś tępym narzędziem w głowę.

Napadnięty strażnik zrobił użytek z posiadanego rewolweru i strzelił do awanturnika, raniąc go lekko w usta.

Postrzelonego Synowca przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Zderzenie motocyklą z autobusem
Technik Elektrowni ciężko ranny

Wczoraj około godziny 6 wieczorem na ulicy Będzińskiej u wylotu ulicy Czeladzkiej w Sosnowcu wydarzył się poważny wypadek motocyklowy.

Jadący na motocyklu technik Elektrowni Okręgowej Bączkowski, zderzył się z autobusem, kursującym na linii Sosnowiec — Kielce.

Wskutek katastrofy Bączkowski doznał złamania nogi oraz rozbicia głowy. Ciężko rannego wypadku przewieziono natychmiast do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, gdzie dyżurny lekarz zrobił operację.

Stan Bączkowskiego jest ciężki, jednak jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

OFIARY

Dla uchodźców zza Olzy zł 50.— inż. L. Rudowski; zł 25.— Pracownicy firmy L. i M. Rudowscy.

Koło Przyjaciół Harcerstwa przy 36-tej drużynie wodnej na kop. „Jowisz" ofiarowuje 25 zł na pomoc braciom uchodźcom zza Olzy i wzywa inne Koła Przyjaciół Harcerstwa w Zagłębiu do ofiar na powyższy cel.

Wacław Tomczak wpłacił na uchodźców zza Olzy zł 20.—

Dyrekcja i Pracownicy C. G. Schön złożyli bezpośrednio do Komitetu w Katowicach zł 216.— na akcję walki o Śląsk za Olzą.

Na pomoc uchodźcom zza Olzy 122.36 zł pracownicy Izby Przem.-Handl. w Sosnowcu.

Dla braci zza Olzy zł 46.— składa Cech Krawców i Krawczyń Chrześcijan w Sosnowcu, zebrane w dniu ultrona.

Zł 50.— na dozbrojenie armii składa Roman Malczewski.

Łodzie podwodne
TO NAJGROŹNIEJSZY RODZAJ BRONI

Stosunkowo mało wie się o zbrojeniach na morzu, gdy tymczasem postępy techniki w tej dziedzinie są olbrzymie. W przyszłej wojnie decydującą rolę odegrają łodzie podwodne, które nie mają nic wspólnego z niepozornymi maleńkimi „submarynami" czasów przedwojennych.

Dzisiejsze jednostki bojowe są o wiele większe: wyporność ich wynosi 2.000—2.500 ton, co odpowiada rozmiarom dużego parowca transportowego. Szybkość łodzi podwodnych dzięki udoskonalonym motorom dochodzi do 23 mil m. (36 km) na godzinę. Zapas paliwa, jaki mogą zabierać, wystarcza do przebywania setek kilometrów bez wypływania na powierzchnię i zawijania do portu.

Jedna z francuskich łodzi podwodnych przejechała jednym ciągiem z Francji do Indochin i wielokrotnie przepływała ocean Atlantycki. Łodzie podwodne Italii odbywały drogę wprost z Neapolu do Somali przez Przylądek Dobrej Nadziei, co odpowiada odległości 16.000 km. Rekord pod tym względem osiągnęły łodzie japońskie o wyporności 1.400 ton, robiąc 30.000 km z jednym zapasem paliwa.

Doprowadzona do doskonałości metoda badań akustycznych, pozwala na wyłowienie w szumie fal morskich najlżejszych dźwięków krążącej w pobliżu jednostki, chwyta dźwięk wypuszczonej torpedy, a nawet „wyczuwa" bliskość rafy podwodnej.

Niezwykła sprawność pogrążania się łodzi podwodnych, znikających pod wodą w ciągu 1—1 i pół minuty, czyni je prawie nieosiągalnymi dla dział krążowników i samolotów.

Według przewidywań specjalistów, w najbliższej wojnie o zwycięstwie zdecyduje łódź podwodna.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA, 2 PAŹDZIERNIKA 1938.

6,15 „Sumy Śląskie". 6,00 Orkiestra hutnicza. 7,10 „Ogrodnik śląski" — pogadanka. 8,15 Audycja dla wsi. 8,45 „Akcja sadownicza na Śląsku" — pogadanka. 8,55 Poranne obrazki — płyty. 9,05 „Bezpieczeństwo pracy w warsztacie" — odczyt 9.15 Regionalna transmisja z Zaleszczyk. 11,45 Nasz program muzyczny w sezonie jesienno-zimowym. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Koncert symfoniczny. 13,00 Przegląd kulturalny. 13,10 Koncert muzyki lekkiej. 14,40 „Co słychać na Śląsku". 14,50 „Popołudnie śląskiego rolnika" — audycja słowno-muzyczna. 15,30 „Zabłocie idzie ku światu" — obrazki z życia wsi. 15,50 „Wieś ... bitnie" — reportaż z Zaleszczyk. 16,55 „Gdy ... miał trzydzieści lat" — słuchowisko. 16,... Utwory fortepianowe. 17,00 Transmisja ... Kongresu dziecka. 17,30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19,50 „Henryk Sienkiewicz" — szkic literacki. 19,30 „W niedzielę ..." — domości sportowe. 20,00 „Damy i huzary" ... leśnicku" — audycja regionalna. 19,55 ... opera. Po operze: Ostatnie wiadomości.

Gustaw Schmeller—przemytnik broni

„Niemiecki Lawrence" i włoska polityka

w palestyńskim tańcu śmierci

Zaostrzona sytuacja w Europie środkowej spowodowała odwrócenie uwagi od innych punktów zapalnych w świecie. Jednym z nich, ku któremu zwracały się do niedawna oczy całego świata, jest Palestyna.

To, co się tam dziś dzieje, to już nie sporadyczne akty teroru, to wojna, prowadzona przez dobrze zorganizowane i uzbrojone bandy arabskie, nie tylko i nie tylko **przeciw żydom, ale przede wszystkim przeciw Anglikom.** 6.000 ludzi liczą oddziały partyzantów arabskich, teroryzujące ludność palestyńską. Wojsko to, finansowane ze źródeł poza palestyńskich, jest też obcego pochodzenia, tak jak i broń przez nie posiadana.

Centrum działalności antybrytyjskiej stała się Syria, pozostająca pod francuskim mandatem. Tam osiadł pod Beyruthem b. mufti Jerozolimy, stamtąd, choć niekoniecznie tamtejszego pochodzenia, idą pieniądze i ludzie na zasilenie akcji powstańczej.

Szeik syryjski, który dawniej czerpał wielkie dochody z hodowli koni i wielbłądów właśnie w Palestynie, wraz z rozwojem kolonizacji żydowskiej, utracił to źródło wpływów, gdy ludność arabska znalazła bardziej popłatne zajęcie w koloniach i miastach. Stąd nienawiść syryjska do żydów. Nienawiść wyzyskiwana, rzecz prosta, przez muftiego dla swoich celów, **a przez Włochów i Niemców dla ich dążeń.**

A tymczasem stan zapalny w Palestynie zaognia się, mimo ciągłych transportów wojsk angielskich, idących bądź z Indyj, bądź Egiptu. Londyńskie ministerstwo kolonij nie umie bowiem zdobyć się na zdecydowaną politykę w kwestji palestyńskiej. **Plan podziału Palestyny nie może być realizowany z powodu sprzeciwu Arabów,** a innego rozwiązania zagadnienia nie widać.

Niedawno bawił w Londynie syn Ibn Sauda, który miał zaproponować stworzenie kondominium arabsko-brytyjskiego na wzór anglo-egipskich rządów w Sudanie. Palestyna miałaby według tego projektu zostać włączona do państwa Ibn Sauda, a 450 tysiącom żydów przyznanoby autonomię. Plan ten nie ma szans realizacji z dwóch powodów: nie gwarantuje uspokojenia akcji dywersyjnej i nie daje gwarancji, że wraz ze spadkiem wpływów angielskich w Saudji, W. Brytania nie utraci zupełnie władzy w Palestynie.

Dotąd co prawda Ibn Saud, który Londynowi wszystko zawdzięcza, zajmuje stanowisko proangielskie, ale i w jego państwie wpływy włoskie torują sobie drogę, wspierane powtarzającemi się gestami Włoch ku zdobyciu sympatji arabskiej. Do gestów takich należało proklamowanie opieki włoskiej nad Islamem, popieranie rozruchów palestyńskich, kurs antyżydowski, zainaugurowany przez Rzym, a wreszcie stypendja rządowe dla studentów-Arabów, uczących się na uniwersytetach włoskich. Nie bez powodu chyba też wprowadzono **w szkołach średnich włoskich naukę języka arabskiego.**

Ale i Niemcy nie zasypiają sprawy. **W kongresie norymberskim wzięła udział delegacja arabska w składzie 100 osób,** złożona z przedstawicieli szczepów wrogich panowaniu Anglji na Bliskim Wschodzie. O Arabach nie zapomniał i Hitler w swych przemówieniach, rzucając mimo chodem zwrot o „biednych Arabach" palestyńskich. Wreszcie, co najważniejsze, jedną z kierowniczych jednostek w powstaniu palestyńskim jest **znany przemytnik broni, „niemiecki Lawrence" — Gustaw Schmeller, odkomenderowany przez Nazich na teren Palestyny dla popierania działalności antyangielskiej...**

Nie brak zatem na terenie nadjordańskim **czynników zainteresowanych w rozpłomienieniu ognia buntu.** Leje się też krew: w ciągu lipca padło tam 208 zabitych, rany odniosło 457 osób. Ofiary w sierpniu i wrześniu będą jeszcze większe. Akcji partyzanckiej nie przeszkodziły także t. zw. Teggert-Walls, potrójne linie zasieków z drutu kolczastego, któremi odgrodzono Palestynę od Transjordanii i Libanu. Przemyt ludzi i broni nie zna na Wschodzie przeszkód... Anglia dotąd jest bezsilna...

Czy naprawdę? Problem palestyński wiąże się ze sprawą kanału Suezkiego, z władzą Włoch w Abisynii, z wojną hiszpańską i malejącą rolą Gibraltaru...

Nie małe kłopoty ma dziś W. Brytania ze sprawą palestyńską bezpośrednio i pośrednio.

Ma je zresztą i gdzieindziej.

Obrady Rady powiatowej

w Zawierciu

W ub. piątek odbyło się plenarne posiedzenie Rady powiatowej w Zawierciu pod przewodnictwem p. starosty mgr E. Trznadla. Na wstępie dokonano wyboru pięciu delegatów do okręgowego zgromadzenia wyborczego. Wybrani zostali pp.: **dyr. Stefan Gawlik, Marcin Łakota, Władysław Musiał, Musialik i Bronisław Wawrzycki.**

Następnie Rada powiatowa zatwierdziła sprawozdanie opisowe i rachunkowo - budżetowe za r. 1937-1938. Na wniosek komisji rewizyjnej wydziałowi powiatowemu udzielono absolutorium i podziękowanie. Wreszcie uzupełniono skład komisji rewizyjnej. Przewodniczącym tej komisji został wybrany p. **Władysław Cesarz,** zastępcą p. **Br. Wawrzycki.** Do komisji szkolnej — szkoły żeńskiej rolniczej w Koziegłowach wszedł **p. Jan Kamiński,** do Rady szkolnej powiatowej w Zawierciu został wybrany sekretarz wydziału powiatowego **p. Gustaw Kobylecki,** na zastępcę — **p. Jan Orman.** Do Rady wojewódzkiej w Kielcach — Związku międzykomunalnego dla spraw opieki społecznej i zdrowia wybrano ks. proboszcza **Kazimierza Czaplińskiego.**

Po tych wyborach Rada podjęła szereg uchwał podatkowych. M. in. uchwalono pobrać specjalny podatek inwestycyjny na dokończenie budowy szpitala w Myszkowie. Na prośbę pracowników, Rada powiatowa uchwaliła **zniesienie od 1.IV-1938 r. (wstecz) specjalnego podatku od uposażeń.**

Ożywioną dyskusję wywołała sprawa remontu dróg w powiecie, gdyż na ten cel brak jest odpowiednich funduszów. Następnie dyr. Masłowski złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności KKO za r. 1938. Gospodarka w KKO jest wzorowa.

Pod koniec omawiano sprawy pożarnictwa, weterynarii, bibliotekarstwa i lecznictwa, zreferowane przez p. G. Kobyleckiego. Z ubolewaniem stwierdzić należy, że pomimo usilnych starań trudno jest zaangażować lekarza do ośrodka zdrowia w Koziegłowach.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nie kalkuluje się rolnictwu przerób żyta na spirytus

W dniu 8 października upływa termin, w którym rolnicy, posiadający gorzelnie, powinni zadeklarować w Monopolu Spirytusowym wane były do Gdyni i Gdańska.

Na zabezpieczenie gwarancji dostaw Państwowy Monopol Spirytusowy wymaga kaucji, w formie zatrzymania części należności z tytułu przerobu z normalnego kontyngentu.

Ze względu jednak na stosunkowo niską cenę, ofiarowaną przez Monopol Spirytusowy za spirytus pędzony z żyta, a mianowicie 54 grosze za litr, rolnicy zwlekają z deklaracjami, wychodząc ze słusznego założenia, że przy proponowanej cenie żyto kalkulować się będzie w kwocie około 16 złotych za 100 kg.

Spodziewają się, że jednak użyte przez rząd środki w kierunku podniesienia ceny zboża, zaczną działać i wydawać rezultaty, a ze względu na dość znaczny nieurodzaj ziemniaków, rolnictwo nie chce się już teraz wiązać i woli czekać, licząc na polepszenie się cen.

Niewątpliwie ustalenie ceny spirytusu na poziomie około 65 groszy za litr poprawiłoby znacznie kalkulację i wówczas rolnictwo łatwiej mogłoby się zdobyć na decyzję, gdyż dopiero wówczas 100 kg żyta przy przerobie na spirytus kalkulowałby się w cenie około 18 złotych.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 20 do 26 bm.: wołów 10, buhai 53, krów 249, jałówek 37, świń 1600, cieląt 120, razem 2069 szt. zwierząt. Płacono w dniu 26 bm. za 1 kg żywej wagi za nierogaciznę (Ceny loco Targowica łącznie z kosztami handlowymi) od 0.90 do 1.25 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

Dzień oświaty pozaszkolnej

W ZAWIERCIU

Onegdaj pod przewodnictwem prezesa PMS p. dyr. Wesołowskiego odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu obchodu Dnia oświaty pozaszkolnej w Zawierciu i uczczenia pamięci wielkiego budziciela i nauczyciela Narodu — pierwszego prezesa Polskiej Macierzy Szkolnej Henryka Sienkiewicza. Po ożywionej dyskusji postanowiono urządzić w Zawierciu obchód dnia oświaty pozaszkolnej w dniu 15 listopada br.

W dniu tym odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę H. Sienkiewicza; wieczorem w sali Domu ludowego TAL odbędzie się uroczysta akademja z okolicznościowym przemówieniem.

× **ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO.** W dniu patrona ś. p. ks. prałata Franciszka Zientary, założyciela i pierwszego proboszcza parafii św. Ap. Piotra i Pawła w Zawierciu, członka zarządu PMS we wtorek 4 bm. o godzinie 8 rano odprawione zostanie za spokój Jego duszy solenne nabożeństwo, na które zaprasza wszystkich wiernych zarząd PMS w Zawierciu.

× **OD WYDAWNICTWA.** Wszelki materiał prasowy dla Redakcji K. Z. prosimy nadsyłać do lokalu służby Młodych OZN w Zawierciu (3 Maja 23, tel. 162) na ręce referenta prasowo propagandowego p. Teofila Świderskiego.

× **ODZNACZENIA.** Naczelnik ochotniczej straży pożarnej fabryki szkła w Zawierciu p. Wacław Szymański i p. inż. Tad. Józef Wierzchleyski z Myszkowa odznaczeni zostali brązowym krzyżem LOPP za wybitne zasługi położone na tym polu.

KRONIKA OLKUSZA

Tydzień szkoły

POWSZECHNEJ

W ramach Tygodnia szkoły powszechnej, odbędzie się dzisiaj o godz. 9-ej rano nabożeństwo w kościele parafialnym po czym ulicami miasta przejdzie pochód dziatwy wszystkich szkół olkuskich.

Na zebraniu organizacyjnym komitetu przewodniczył kierownik szkoły powszechnej **nr. 1, p. Nocoń.**

× **KURS SANITARNO-RATOWNICZY I OPLG.** W Olkuszu, Wolbromiu i Pilicy rozpoczął się kurs sanitarno-ratowniczy i oplg. dla strzelców i strzelczyń, oraz członków niektórych organizacyj, zorganizowanych przez zarząd powiatowy i komendę Zw. Strzel. w Olkuszu. Na kursie wykładają pp.: dr. dr. Kiciarski, Kallista, Trzeciak, Kański i Ajzensztadt. Część praktyczną kursu prowadzi instruktor PCK. p. L. Juszczyk.

W Miechowskim

GRASUJĄ BANDYCI

W nocy na 29 ub. sześciu uzbrojonych w broń bandytów dokonało napadu na plebanię w Książu Małym, pow. Miechowskiego. Po sterroryzowaniu proboszcza, ks. Marszałka, bandyci zrabowali cenniejsze przedmioty i zbiegli w niewiadomym kierunku. Wartości skradzionych przedmiotów narazie nie ustalono.

Tej samej nocy innych trzech sprawców wtargnęło przez okno do mieszkania Aleksandra Trafiołki w Wilkowicach, gm. Mieszków (pow. Miechowski). Bandyci zrabowali wszystkie poduszki, przyczym do stawiającego opór Trafiołki jeden z bandytów strzelił, raniąc go niebezpiecznie w szyję. Za bandytami zarządzono pościg.



„Ależ chłopcze znowu masz usta otwarte!"
„Wiem o tem bo je sam obworzyłem".

SPORT

O MISTRZOSTWO LIGI OKRĘGOWEJ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

Dzisiaj rozegrane zostanie cztery dalsze spotkania o mistrzostwo Ligi okręgowej ZOZPN.

Będziński Sarmacja zainkasuje dwa punkty bez walki, ponieważ przeciwnik jej KS Częstochówka jest zawieszona.

Najciekawszym spotkaniem bezsprzecznie będzie mecz: Unia — Brygada rozegrany w Częstochowie. Brygada jak wiadomo stoi na czele tabeli, mając o jeden punkt więcej niż sosnowiczanie. W razie wygrania spotkania Brygada umocniłaby swe pozycje, przegrana natomiast zepchnęłaby ją na drugie miejsce.

W Czeladzi CKS zmierzy się z częstochowską Skrą. Czeladzianie, będący ostatnio w słabej kondycji będą mieli do zgryzienia twardy orzech i uzyskanie chociaż jednego punktu, byłoby dużym sukcesem.

RKS Zagłębie gości u siebie czeladzką Brynicę, a zawierciańska Warta Zagłębiankę. Faworytami w obu spotkaniach są gospodarze.

TABELA LIGOWA

Jak donieśliśmy wczoraj, zawody ligowe Ruch — Pogoń, w których w barwach Ruchu wystąpił Słota z sosnowieckiej Unii zweryfikowano według wyniku na boisku t.j. 3:1 dla Ruchu.

Wobec powyższego tabela rozgrywek o mistrzostwo Ligi wygląda w tej chwili następująco:

Ruch	14	21:7	45:25
Gracovia	13	16:10	32:10
Warta	14	15:13	43:34
Wisła	14	15:13	32:28
AKS	14	13:15	32:28
Polonia	13	13:13	26:28
Pogoń	14	13:15	16:19
Warszawianka	14	13:15	16:19
Śmigły	14	11:17	24:35
ŁKS	14	9:20	16:33

SZTUCZNY TOR W KATOWICACH WŁASNOŚCIĄ MIASTA!

Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Katowicach uchwalono przejąć sztuczny tor łyżwiarski od obecnej spółki, a w związku z tym również i jej długi. Podobne załatwienie sprawy było możliwe jedynie dzięki temu, że główny wierzyciel — urząd wojewódzki, zrezygnował ze swych pretensji, wynoszących 160 tysięcy złotych.

NOWE ZWYCIĘSTWO CHMIELEWSKIEGO

Jak donoszą z Ameryki, Chmielewski walczył w czwartek w Portland, bijąc amerykańskiego pięściarza Dempseya (pseudonim) po 8-miu rundach na punkty.

Jest to już czwarte kolejne zwycięstwo Polaka w jego karierze zawodowej na ringach Ameryki.

POLSKIE DRUŻYNY OLIMPIJSKIE

Związek Polskich Związków Sportowych nadesłał komunikat o ukonstytuowaniu się Polskiego Komitetu Olimpijskiego. Polski Komitet Olimpijski wybrany został w następującym składzie: przewodniczącym został wybrany przez walne zgromadzenie pułkownik K. Glabisz, wiceprzewodniczącym inż. J. Grabowski i ppłk. L. Gebel, sekretarzem insp. Foryś Walenty, skarbnikiem mjr. L. Świątek, referentem technicznym kpt. J. Bilewski, referentem zbiórki olimpijskiej inż. A. Przeworski, jako członkowie weszli do komitetu dyr. T. Kawalec, insp. Kozolubski, inż. T. Kuchar i red. A. Szenajch.

Uchwalono zwrócić się do związków, które przed rokiem powołały kadry olimpijskie o przedstawienie aktualnych list zawodników wchodzących w skład kadry z uwzględnieniem tegorocznych wyników sportowych.

Określono poza tym następujące cyfry zawodników w poszczególnych działach sportu: lekkoatletyka męska 15 zawodników, lekkoatletyka kobieca 5 zawodniczek, strzelanie 20 zawodników, boks 8, jeździectwo 8, pływanie 4, szermierka 14, piłka nożna 20. W wioślarstwie, kolarstwie i kajakach cyfry nie zostały jeszcze określone. W innych działach sportu drużyny olimpijskie nie będą na razie powołane. Składy osobowe drużyn ustalone będą przy końcu bieżącego roku.

Wielkie zawody marszowe w maskach w Sosnowcu

W niedzielę, 2 bm. urządza Sosnowiecki Obwód LOPP wielkie zawody marszowe w maskach. Do zawodów zgłosiło się wiele drużyn. Od godz. 8.30 odbędzie się badanie lekarskie zawodników, poczym nastąpi start z przed gmachu zarządu miejskiego o godzinie 10. Meta przed Ratuszem.

Celem wzbudzenia większego zainteresowania i osiągnięcia lepszych wyników przeznaczono dla zwycięzców dużą ilość cennych i pięknych nagród.

Nagrody ufundowali: Towarzystwo Przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego, Towarzystwo Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza, Sosnowieckie Towarzystwo Kopalń i Zakładów Hutniczych, Bank Polski, Polskie Zakłady Babcock Zieleniewski i Zarząd Miejski.

Pierwsza zwycięska drużyna otrzyma nagrodę przechodnią i cenną nagrodę stałą Tow. Przemysłowców, druga drużyna nagrodę Tow. Sosnow. Fabryk Rur i Żelaza, trzecia drużyna nagrodę Sosnowieckiego Towarzystwa, czwarta drużyna nagrodę Banku Polskiego, piąta drużyna nagrodę Polskich Zakł. Babcock-Zieleniewski, szósta drużyna nagrodę Zarządu Miejskiego.

Nagrody zostaną zwycięskim drużynom wręczone przez ofiarodawców.

SIOSTRY HITLERA

Młodsza — przeciwieństwo kanclerza: nie lubi mówić

Dwie siostry Hitlera: Aniela i Paulina, ukazały się po raz pierwszy publicznie przy boku brata podczas urzędowej parady z okazji Kongresu w Norymberdze.

Aniela — córka Alojzego Hitlera i jego pierwszej żony, jest przyrodnią siostrą kanclerza, dużo starszą od dyktatora Niemiec. Jest to wysoka brunetka o gwałtownych ruchach; całą młodość spędziła w Wiedniu, ciężko zarabiając na życie. Przez jakiś czas była kucharką, wreszcie wyszła za mąż za robotnika Rawpela i przed dziesięciu laty owdowiała.

Gdy Hitler stał się wodzem Rzeszy i zamieszkał w Berchtesgaden, zaprosił natychmiast swą starszą siostrę do siebie. Aniela przybyła na wezwanie i przez pewien czas prowadziła gospodarstwo kanclerza. Wreszcie wyszła za mąż za profesora Marcina Gamischa. Ślub odbył się bez żadnego rozgłosu. Aniela Hitler-Gamisch prowadzi życie zamknięte — nikogo nie przyjmuje i nigdy nie zabiera głosu w sprawach politycznych.

Paulina — córka Alojzego Hitlera i jego drugiej żony Klary, jest rodzoną siostrą Führera. Liczy obecnie 41 lat i mieszka stale w Wiedniu. Za mąż nie wychodziła. Posiada opinię kobiety o bardzo przykrym charakterze.

Na zaproszenie Hitlera, aby również przybyła do Berchtesgaden, Paulina dała odpowiedź odmowną, jednak po „Anschlussie" odwiedziła go. Następnie widziano ją w Berlinie i ostatnio na Kongresie w Norymberdze.

Jest to kobieta skromna, samotna i bardzo małomówna. Znajomi twierdzą, że potrafi przez cały dzień nie odezwać się ani słowa.

Po pięć nowych owadów DZIENNIE.

Na terenie Ameryki, jak twierdzą uczeni, zajmujący się specjalnie owadami w Nowym Jorku, w ciągu ostatnich sześciu miesięcy odkryto i opisano naukowo 890 nowych gatunków owadów, do tej pory całkowicie nieznanych.

Poza pracami naukowymi, sprawa nowych gatunków owadów odgrywa w Ameryce jeszcze inną rolę, a mianowicie istnieje „giełda", której specjalnością jest wymiana nowych gatunków owadów, celem uzupełniania zbiorów, prowadzonych przez amatorów. I ta właśnie najskrupulatniej rejestruje każdy nowy gatunek owadów.

TROSKI.

— Pijesz wciąż, Briggs?

— Piję, topię moje troski.

— I udaje ci się?

— Niestety, nie. Moje troski umieją pływać.



WYŻSZA FILOZOFIA

„Waju, gdy osa siada na kaktus, czy wtedy osa kłuje kaktus, czy kaktus osę?"



Katastrofa ciasta ze śliwek.



„Widzę, że pan ciągle jeszcze nie rozumie, kiedy właściwie zaczynamy pracować".

„Nie, panie dyrektorze, bo zawsze, gdy przychodzę już wszyscy są na swoich stanowiskach"

O. SOYKA

Karty i Miłość

Adaptacja autoryzowana EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

21)

Nora znalazła wiele przyjemności w takim spędzaniu czasu i widziała wszystko inaczej, gdy się mogła zatrzymać, gdzie chciała i napatrzyć się do woli. Odkrywała dużo nowego piękna na wycieczkach niemal obowiązkowych dla każdego przybysza, a dla niej już oklepanych; potężna maszyna docierała do miejsc niedostępnych dla autobusów — tym bardziej dla rozklekotanych samochodów zakopiańskich. Zwiedziła Szczawnicę, Rabkę, Krynicę, oraz szereg pomniejszych uzdrowisk i malowniczych miasteczek.

Szofer, pan Walery, był zawsze grzeczny i usłużny, wykonywał wszystkie zlecenia z niezmiernym szacunkiem, a jednak Nora i jej brat mieli dlań osobliwy respekt.

Młody Otrzycki mawiał żartami, że lekko zezowaty, czarny jak cygan pan Walery miał w sobie coś ze zbója lub ponurego spiskowca z kryminalnego filmu amerykańskiego.

Nawiasem mówiąc młodzieniec był trochę rozgoryczony — na próżno roztaczał perły wiedzy z dziedziny konstrukcji motorów, opowiadając, że już dawno opanował wszechstronnie samochód, a obecnie uczy się prowadzenia samolotu — szofer przytakiwał uprzejmie, ale był nadal niewzruszony. Udawał, że nie rozumie, o co chodzi, a na postawione niegdyś otwarte pytanie odpowiedział, że oprócz swego pana nikogo i za nic na świecie nie dopuści do kierownicy.

Tymczasem już po pierwszej wycieczce młody Otrzycki zaczął się zjawiać regularnie w godzinach poobiednich na werandzie u Trzaski, spotykał tam różnych panów, którzy tak manewrowali, że musiał przyprowadzać ich wreszcie do stołu, przedstawiając siostrze oraz ojcu. W niedługim czasie oboje przychodząc do kawiarni, trafiali od razu w prędko się powiększające grono nowych znajomych.

Dziewczynę tym więcej bawiło nagłe zainteresowanie, że podejrzewała, jakie jest jego podłoże.

— Oto do czego prowadzi rozbijanie się po mieście cudzym samochodem — śmiejąc się mówiła do ojca. — Ale ja ich prędko zniechęcę. Po prostu będę opowiadała każdemu, że to nie nasza maszyna.

Pomyliła się jednak. I była bardzo zdziwiona.

Szukano istotnie towarzystwa panny Otrzyckiej. Nieco prowokujące wyjaśnienia w sprawie samochodu przeszły bez wrażenia i echa, a gdy pewnego dnia Nora przeniosła się z ojcem do „Morskiego Oka" i zasyła się w kąt niewidoczny z ulicy, to mimo wszystko po półgodzinie jej nowi znajomi znaleźli się w tej kawiarni niemal w komplecie.

Nie podejrzewając tego, Nora stała się przedmiotem rozmów, zataczających szerokie kręgi. Nawet nie powołując się na źródło, powtarzano wkrótce słowa powieściopisarza Gienarskiego, że ta dziewczyna ma szczególny dar skupiania w okół siebie ludzi w różnym wieku, o wręcz odmiennych poglądach i upodobaniach.

I rzeczywiście w jej obecności wszyscy się czuli swojsko, i dobrze.

Część pań zaczęła szukać gwałtownie zbliżenia z dziewczyną, wywierającą nieprawdopodobny wpływ na mężczyzn, druga część ją szkalowała, jak mogła, a to tylko potęgowało powodzenie Nory.

Zawsze skromnie ubrana, lecz podświadomie wytworna w postawie i w każdym ruchu, królowała wszechwładnie w coraz liczniejszym kółku przewaŋnie szczerych wielbicieli. Stąd właśnie wyszła pogłoska — i znalazła posłuch, że w gruncie rzeczy panna Otrzycka jest bardzo ładna. Wywołało to burzę namiętnych sprzeciwów ze strony pań, rozgniewanych szczególnie tym, że dotąd przez żadną z nich nieujarzmiony popularny powieściopisarz Gienarski twierdził to samo, a na uszczypliwe uwagi o „bezwstydnym niszczeniu cudzej własności" odpowiadał zwykle:

(C. d. n.)

W TYGODNIU SZKOŁY POWSZECHNEJ



Dawna szkoła powszechna w Jabłonowie-Dybach, powiatu Mławskiego.



Nowozbudowany gmach szkoły powszechnej w Jabłonowie-Dybach, przy pomocy finansowej Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

Z dożywotnych ciężkich robót

wstąpiła do klasztoru kobieta-szpieg

Ciekawy wypadek przejścia z ciężkich robót wprost do klasztoru podaje obecnie prasa francuska. Mianowicie w r. 1918 została aresztowana przez francuskie władze wojskowe i osadzona w więzieniu Marie Ducret, licząca podówczas 22 lata życia. Wyrokiem została skazana na dożywotnie roboty przymusowe. Silne zdrowie pozwoliło jej dożyć w więzieniu chwili, kiedy w nieoczekiwany zupełnie sposób zdołała się uwolnić w sposób legalny. Ostatnio odbywała ona karę w Rennes. Podczas wykonywanych przymusowo prac

niedola skłoniła ją do zaprzyjaźnienia się z przestępczyniami,

które już kończyły odbywanie kary. Wówczas to, bezpośrednio przed opuszczeniem przez nie więzienia, prosiła je, by po wyjściu na wolność zwróciły się do Sióstr Szarytek i prosiły w jej imieniu o przyjęcie do klasztoru zaraz po opuszczeniu więzienia. Przestępczynie przyrzekły prośbę jej spełnić i rzeczywiście nie zawiodły jej. W niedługim czasie do władz więziennych wpłynęło zapytanie Sióstr Szarytek o Marie Ducret, czy rzeczywiście zgłosiła gotowość wstąpienia do klasztoru. Po stwierdzeniu przez skazaną tego faktu, zakonnice wszczęły starania, celem jej zwolnienia. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem i wkrótce Marię Ducret zwolniono. Przy zwolnieniu były obecnie dwie zakonnice, które

bezpośrednio z więzienia przewiozły ją do klasztoru.

Dzienniki opisują, że wstępująca do klasztoru Marie Ducret, była szpieg na rzecz Niemiec, nie posiadała się z radości i przez nikogo nie zapytywana mówiła, że raz wreszcie będzie mogła spokojnie spać, bo będzie mieć pewność, że nie skończy życia w więzieniu. Skruszona długoletnim więzieniem Marie Ducret poświęci się teraz zbożnej pracy opiekowania się nieszczęśliwymi i chorymi.

NIE MA POTRZEBY.

— Panie Elertanz, pan przecież chodzi czasem do teatru?

— Nie, nigdy.

— Dlaczego pan tak unika teatru?

— Po co ja mam chodzić, kiedy w teatrze mi się nic nie należy!

Klub wielbicielek rudych mężczyzn

Rudzi mają szczęście w małżeństwie

Jeden z holenderskich psychologów po długich studiach, przeprowadzonych nad zagadnieniem zawierania małżeństw i ich szczęśliwego, względnie nieszczęśliwego pożycia, doszedł do wielu ciekawych wniosków. Między innymi twierdzi on, że ludzie o rudych włosach mają szczególne szczęście w pożyciu małżeńskim i to zarówno mężczyźni jak kobiety. Na wielu przykładach stwierdził on, że zwłaszcza rudzi mężczyźni są tymi szczęśliwcami, który **w małżeńskim stanie doskonale się czują**, a żony ich są wzorowymi małżonkami.

Niezależnie od twierdzeń uczonego psychologa, bo już 50 lat temu, powstało w Paryżu zrzeszenie kobiet, które było tego samego zdania. Właśnie tego roku obchodzi 70-lecie swoich urodzin założycielka zrzeszenia, które istnieje do tej pory pod nazwą **„Klub wielbicielek rudych mężczyzn"**. Warunkiem przyjęcia do klubu jest złożenie przez kandydatkę uroczystego przyrzeczenia, że nigdy nie wyjdzie za mąż, jeśli na swej drodze nie spotka rudego mężczyzny, któryby reflektował na małżeńskie okowy. Życie wewnętrzne klubu przedstawia się dość oryginalnie. By umożliwić członkiniom „wyszukanie" rudego męża, zaprasza się na urządzane dwa razy w tygodniu rudych mężczyzn. Widok jest ciekawy, bowiem różnowłosym członkiniom klubu towarzyszą wyłącznie rudzi wybrańcy losu. W apartamentach klubowych pełnią służbę rudzi kamerdynerzy.

Najciekawsze z tej całej osobliwej historii jest to, że, jak zapewnia sędziwa założycielka i prezeska klubu, wszystkie członkinie wyszły za mąż za rudych... oprócz niej, bowiem ona nie mogła znaleźć odpowiadającego jej gustowi rudego koloru włosów. Przedstawicielkom prasy oświadczyła w dalszym ciągu swych wynurzeń, że wszystkie członkinie są szczęśliwe w pożyciu małżeńskim z rudymi.

MNIEJSZE ZŁO

— Podobno twój narzeczony dał ci kiedyś czekać całą godzinę na siebie? Ja na twoim miejscu wyprosiłabym sobie raz na zawsze coś podobnego.

— Moja droga! Wolę dziś czekać godzinę na narzeczonego, aniżeli całe życie na męża.

Rozkład jazdy

POCIĄGÓW OSOBOWYCH

obowiązujący od 2 października 1938 r.

PRZYCHODZĄ DO SOSNOWCA:

z Warszawy: 2.31, 5.25 7.38 11.57 posp., 16,33 21,20 22,30 M.te (r.)

z Dęblina: 1.08 11.27

z Dąbrowy: 8.35 r., 10.04 r.

ze Strzemieszyc: 4.35 r., 10.04 r. (od 18.XII 25.III kursuje tylko w dni świąteczne), 5.01 (kursuje od 18.12 — 25.III tylko w dni robocze), 6,08 r. 18.33 18.58 r. 20,55

z Ząbkowic: 6.55 9.07 12.28 14.27 17.16 20,22 21.?? r., 22.13

z Olkusza: 7.16

z Tunelu: 8.19 15.45 19.38

z Częstochowy: 9.33 12.59 18,13 23,26

ze Skarżyska: 21,36 M.t.

ze Szczakowej przez Kazimierz: 12.23 19.52

z Kazimierza: 7.31, 23.02

z Katowic: 0.09 0.38 r. 5.20 5.47 6,13 6,42 Mtr 6.51 Mte 7,13 7.49 8.29 posp., 8.56 9.40 10,15 10.55 r. 12,39 13,24 14,08 15,00 r 15.24 15.50 16.10 16.50 17,55 18.20 19.01 posp. 19.30, 20,15 20,47 r, 21.27 22.35, 23,24 r.

ODCHODZĄ Z SOSNOWCA:

do Warszawy: 0 11 0.46 6.52 Mte r., 8.30 posp, ?? 13,25 19.02 posp.

do Dęblina: 3.20 16.29

do Dąbrowy: 5.22 r., 7.34 r., 9 01

do Strzemieszyc: 10.17 15.27 r., 17.37 21,32 r.

do Ząbkowic: 7.54 9 44 12.41 15.52 18.24 19,32 23,17 r

do Olkusza: 20.00

do Tunelu: 8.15 14.10 22.37

do Częstochowy: 5.49 7.15 16.02 17.01 20,51

do Kielc: 6.43 Mte

do Katowic: 1 10 2.32 4.34 (kursuje w niedziele i święta od 18.XII do 25.III) 5.03 (kursuje od 18.XII do 25.III-39, tylko w dni robocze), 5.32 6,10 7.40 8.21 9.10 9.35 10 07 r. 11,23 11,58 posp. 12,30 13,00 13.35 14.29 15.1? r. 15,47 16,36 17.18 18.14 18,35 ?? ?? 20.59 21.22 posp. 21.37 Mt 22.14 22.30 Mte r. 23,3

do Szczakowej przez Maczki i Kazimierz: 8.36 przez Kazimierz 17.25

do Kazimierza: 15.05

do Maczek: 23.38

Piwo uniemożliwiło

WYDANIE WYROKU.

Przed sądem w Tennessee stanęli dwaj miejscowi właściciele browarów, oskarżeni o podawanie większego procentu alkoholu w zawartości piwa, jak to istotnie miało miejsce. Prowadząc dowód prawdy, komplet orzekających sędziów łącznie z ekspertami przystąpił do próbowania wszystkich gatunków piwa, o których mówił akt oskarżenia. Próba wypadła fatalnie. Piwo zrobiło swoje. Procent alkoholu wydał się nie tylko dostateczny z analizy chemicznej, lecz i z faktu. Rozprawa została odroczona. Wszyscy dobrze upici, nie byli w stanie wypełnić swoich obowiązków.

Ubezpieczalnia Społeczna w Sosnowcu

ogłasza niniejszym nieograniczony przetarg na dostawę następujących ziemiopłodów:

	z dostawą do szpitala w Sosnowcu	z dostawą do szpitala w Czeladzi	z dostawą do szpitala w Dąbrowie	z dostawą do Lubor. Lekarsk. ul. Wawel
Ziemniaków zdrowych w gat. I rafowanych bez drobnych i śmieci	16.000 kg.	10.000 kg.	15.000	—
Kapusty białej i zdrowej	2.000	2.000	3.000	—
Buraków czerwonych egipskich	2.000	600	1.000	—
Marchwi czerwonej jadalnej	1.000	600	100	—
Cebuli białej zdrowej	300	150	100	—
Pietruszki zdrowej I g. bez naci	200	100	50	—
Buraków białych	—	—	—	3.000 kg.
Brukwi zdrowej	—	200 kg.	—	—

Oferty przetargowe w nieprzejrzystych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na ziemiopłody" należy składać w Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu, pokój Nr. 31 w specjalnej skrzynce na oferty, najdalej do godz. 10-ej dnia 12.X.1938 r.

Oferent winien odpowiadać warunkom § 3 Rozporz. Rady Ministrów o dostawach i robotach (Dz. Ustaw R. P. z dnia 29.I.37 r. Nr. 13, poz. 92).

Szczegółowych informacyj w sprawach związanych z niniejszym przetargiem zasięgnąć można w godzinach urzędowych w Sekcji Gospodarczej U. S.

Ubezpieczalnia zastrzega sobie prawo:

a) wyboru oferenta bez względu na oferowaną cenę,
b) uznania, że przetarg nie dał należytego wyniku,
c) wykorzystania uprawnień, przewidzianych w § 29, cz. II rozp. Rady Ministr z dnia 29.I.37 r.),
d) podział dostawy pomiędzy kilku oferentów.

KURSY JĘZYKA FRANCUSKIEGO

Tow. Alliance Francaise

dla początkujących i zaawansowanych zostaną otwarte **w SOSNOWCU z dniem 3. X. br.** Lekcje odbywać się będą **w lokalu Stow. Techników ul. 3 Maja 25**, gdzie przyjmuje się wpisy w czasie od 15—30.IX. codziennie od godz. 18—19.30. Opłata miesięczna 7 zł. **Kurs specjalny dla dzieci**

SZCZOTKI 1456

do zamiatania
ubrań
włosów
zębów
rąk
szorowania
obuwia itp.

najkorzystniej w Fabr. Składzie „ADA" Modrzejowska 30

Wycieraczki kokosowe, szczotkowe, kratowe itp.

Podajemy do wiadomości P.T. Pań Odbiorczyń Prądu,

że w m-cu październiku br. w każdy wtorek o godzinie 16-30

t.j. 4, 11, 18 i 25. X. będą się odbywały w lokalu przy sklepie elektrowni ul. Piłsudskiego 18,

pokazy gotowania na płytkach elektrycznych.

Wstęp bezpłatny. Nowe sposoby gotowania.

Prosimy o liczne przybycie.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO I SPRZEDAŻ

MEBLE

stylowe, nowoczesne. Posiada na składzie: sypialnie, jadalnie, oraz przyjmuje się zamówienia Sosnowiec, Sobieskiego 42a, naprzeciw Wiejskiej. Świderski i Trepka. 4210

WAPNO

budowlane lasowane i w bryłach, I-go gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapiennik „BRYNICA" — Sosnowiec, ul. 3 Maja 5 — telefon 626.59. 2973

Wytwórnia MEBLI GIĘTYCH Piotr NOWAK

Będzin, ul. Gzichowska 22. Poleca fotele, półfoteliki, krzesła wiedeńskie różnych fasonów, stoliki, kwietniki, wieszaki, etażerki, umywalki i t.p. oraz stoliki pod radio. Oprawa obrazów, portretów i ramy gotowe do obrazów i firanek. 4140

DO SPRZEDANIA

dom przy ul. Orlej i place przy ul. Orlej 42 pręty, Żytniej 75 prętów, Limanowskiego 46 prętów. Wiadomość: Bank Spółdzielczy Sosnowiec, Mariacka 1, telefon 61-675 4360

LINOLEUM

ceraty, chodnik, wycieraczki, szczotki, pędzle, meble koszykowe, łóżka polowe i art. gospodarstwa domowego poleca

Lucjan Stybliński

SOSNOWIEC, 3 Maja 30, tel. 61700. Ceny niskie. 4206

NAJWIĘKSZĄ

rozmaitość w sprzętach domowych znaleźć można tylko w Handlu Mebli nowych i używanych B. Błotniewskiego Sosnowiec, 3 Maja 7. (Uwaga! — tylko w podwórzu). 4363

FARBY

lakiery, nitropolitura, pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070.

MEBLE

gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski

J. Tomczyk,

Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 63-105.

TAPCZANY

hygieniczne, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce. Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne. Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

RZEŹNICZY

furgon - bryczka lekki w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Ząbkowice, bufet kolejowy. 4346

CHŁODNICE

błotniki samochodowe nowe, używane, wszelkich systemów. Sprzedam. Sosnowiec, Sienkiewicza 1-a. 4484

PRACOWNIA

gorsetów Marii Dusznej, Sosnowiec, Hale „Rozwoju" wykonuje różne gorsety, pasy lecznicze, biustonosze. Robota solidna. Ceny przystępne.

MAGIEL

ręczny, nowy, tanio sprzedam. Sosnowiec, Rudna 34. 4458

SPRZEDAM

dwa rowery gwarantowane niedrogo, lub zamienię. Dąbrowa Górn. ul. Łabędzka, Dobrowolski. 4427

SPRZEDAM

powóz jednokonny na gumowych obręczach. F. Klepfisz, Mał. 4, telefon 62658. 4492

LOKALE

POKÓJ

umeblowany w centrum Sosnowca, wygody, telefon, łazienka, wynajmę panu(ni) od zaraz. — Informacje telefon 617-84. 4400

DO WYNAJĘCIA

pokój umeblowany osobne wejście z dodatkowym utrzymaniem Mariacka 4. Gospodarz

WYNAJMUJĘ

mieszkania w domu na ukończeniu. Sosnowiec, Pierackiego 3. Lachman, tel. 61644. 4437

POKÓJ

umeblowany wynajmę solidnemu panu - pani. Legionów 12 w ogrodzie) 4436

DWA POKOJE

kuchnia z wygodami do wynajęcia. Moniuszki Nr. 1. 4435

POSZUKUJĘ

pokoju umeblowanego z wygodami na Pogoni. Zgłoszenia „Kurier Zachodni" „Nauczycielka". 4422

SKLEP I GARAŻ

do wynajęcia od zaraz. F. Klepfisz, Małachowskiego 4, telefon 626-53 4433

DWA POKOJE

kuchnia i przedpokój do wynajęcia, Sosnowiec, Rybna 9 4406

RÓŻNE

mieszkania, sklepy wynajmuje. Służące poleca pierwszorzędne. — Biuro „ORZ" Kilińskiego 1. 4430

3 POKOJE

z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 6. 4438

2 POKOJE

kuchnia, przedpokój wszelkie wygody do wynajęcia. Żytnia 1-a przy Reymonta. 4460

DO WYNAJĘCIA

3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami oraz części samochodowe do sprzedania. Piłsudskiego 48 4455

SKLEP

do wynajęcia zdatny na jakikolwiek interes zaraz. Piłsudskiego 64 4457

Nauka i Wychowanie

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE

pod kierownictwem Dra med. T. Owczyńskiego. Nauka 4 miesiące. Wykłady, ćwiczenia codziennie. Po ukończeniu kursu dyplomy. Instruktorka Inż. Helena Apsel - Schragerowa. Zapisy trwają. Zgłoszenia i prospekty Kraków, Piłsudskiego 11 Telefon 177-57. 4153

RYTMIKI-PLASTYKI

kursy dla dzieci i panienek prowadzi

Nina Cichoniowa

w sali Szkoły ćwiczeń Wawel 1, poniedziałki i czwartki, godz. czwarta. 4456

NAUCZYCIELKA

dyplomowana udziela szybką i skuteczną metodą lekcji i korepetycji języka francuskiego. Oferty pod „Francuski". 4453

KONCESJONOWANE

kursy kroju, szycia modelowania Florentyny Stypułkowskiej przyjmują zapisy. Sosnowiec Piłsudskiego 30. Kończącym świadectwa państwowe. 4428

SAMOUCZKI

„Argus" angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie, oparte na słynnej metodzie Ansona zapewniają najszybsze postępy. — Prospekty wysyła Księgarnia Lingwistyczna Kraków, Szewska 17-B. 4416

NAUCZYCIELKA

dyplomowana udziela lekcji pryw. i korepetycji w języku niemieckim. Oferty pod „Niemiecki". 4454

Różne

LECZNICA PRZYCHODNIA

„Pomoc" chorób skórnych i wenerycznych — Sosnowiec. 3-go Maja 31. 176

ZAKŁAD

rzeźbiarsko - kamieniarski i żelbetonowy Jan Mitela, Sosnowiec ul. Rudna 17, tel. 62625 wykonuje: pomniki, grobowce, roboty budowlane, schody, słupy i t. p. Ceny bardzo niskie. Dogodne warunki płatności. 45—

B. Felczer

Szpitala św. Łazarza w Warszawie — H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza, ul. Kościuszki 2.

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński

Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700

wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

PRZYJMUJĘ

do roboty kołdry, bieliznę i krawieczyznę Stefania Klimkiewicz, Pogoń, Szopena 1. — 4461

ZDJĘCIA

do dowodów, pocztówkowe, rodzinne, ślubne oraz fotografie na porcelanie do nagrobków ceny znacznie zniżone

FOTO-LAZAR

Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 4451

POSADY i PRACE

POTRZEBNY

chłopiec. C. Przytulski. Sosnowiec, 3-go Maja 15. 4450

SZOFER-MECHANIK

17 lat praktyki, zna język francuski, dobre świadectwo poszukuje pracy. Wiadomość w Administracji. 4340

POTRZEBNA

zdolna prasowaczka. Sosnowiec, Dęblińska 7, pralnia. 4409

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĘŁA

książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Miechów na imię Górak Kajetan. 4351

ZGUBIONO

portfel, książeczkę wojskową, kartę powołania, dowód osobisty, metrykę. Znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem. Tadeusz Zgajewski, Sosnowiec, Sielecka 6. 4347

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

PODEJRZENIE.

Pan Bonifacy idzie do lekarza.

— Tak, pański żołądek jest fatalnie zepsuty! — mówi lekarz. — Co pan właściwie jadł ostatnimi czasy?

— Byłem sędzią konkursowym na „Pokazach wzorowego gotowania".

GABINET KOSMETYCZNY „URODA"

WŁADYSŁAWY WNUKOWEJ

dyplom. kosmet.

Sosnowiec, 3-go Maja 15, tel. 62242.

NAJLEPIEJ WYPOSAŻONY I STALE UZUPEŁNIANY W NAJNOWSZE ZDOBYCZE Z DZIEDZINY TECHNIKI KOSMETYCZNEJ.

Zapobiega wszelkim defektom cery. — Pielęgnuje skóry łojotokowe, konserwuje, doskonali, odświeża urodę, przedłuża jej trwanie. — Usuwa zmarszczki, wągry, prosaki, piegi. — Masaże, kąpiele twarzy, natryski tlenowe, złuszczanie skóry najnowszym sposobem. — Elektryzacja, naświetlania lampami: „Perihel", „Pantahelion", „Vitalux".

Trwałe przyciemnianie brwi i rzęs — Fryzowanie rzęs — Depilacja brwi

Pielęgnacja włosów — Maqillage — Porady i wskazówki.

NATURALNE OPALANIE SKÓRY ZA POMOCĄ PROMIENI LAMPY „PERICHEL"

NAKŁADANIE SZTUCZNYCH TRWAŁYCH RZĘS

KINO „EDEN"

DZIŚ! Dzieje modelki, która [illegible] dwie miłości w filmie p.t.

MODELKA

w roli gł.: JOAN CRAWFORD, SPENCER TRACY I ALLAN CURTIS

Początek o g. 17.30, w niedzielę o g. 15.30

KINO ZAGŁĘBIE

DZIŚ **Potężny film w kolorach naturalnych**

INDIE MOWIĄ (DRUM)

To drugie Bengali. Rewolta Hindusów. Szarża Lansjerów Bengalskich. Egzotyczne tańce hinduskie.

Najpiękniejsze arcydzieło **ALEKSANDRA KORDY**

W roli bohaterskiego królewicza Indii

SABU i RAYMOND MASSEY

Pocz. o godz. 17.30 w niedzielę o g. 15.30

KINO-TEATR „PATRIA"

L. Marcinkowski i S-ka w Sosnowcu

dawn. Kino Palace

Rewelacyjny dramat wg. głośnej powieści T. DOŁĘGI-MOSTOWICZA

PROFESOR WILCZUR

dalszy ciąg „ZNACHORA"

W rolach gł. **K. Junosza Stępowski, E. Barszewska, Zacharewicz, J. Węgrzyn,** oraz w roli Szkopkowej **Cwiklińska**

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61023
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 5 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm; w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]